

Konsolidacja obozu Marszałka

Prasa francuska
o rządzie gen. Sławoj-Składkowskiego

PARYŻ, 16. 5. Prasa francuska ogłasza szereg komentarzy o zmianie gabinetu w Polsce, zamieszczając życiorys premiera Składkowskiego, zwracając uwagę na jego stosunek do Francji oraz jego odnalezienia francuskie, m. in. Legie Honorowa.

„Le Temps” w artykule wstępnym podkreśla, że obecny gabinet jest kontynuacją ducha i metod Marszałka Piłsudskiego.

Uroczyste posiedzenie P. A. L. ku czci Marszałka Piłsudskiego

Dn. 27 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się w Polskiej Akademii Literatury uroczyste zebranie ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Zebrań zaznają sekretarz generalny P. A. L. Juliusz Kaden-Bandrowski, po czym odczyta Akademii sen. W. Sieroszewski wygłosi prelekcję poświęconą pamięci Woźna Narodu.

Zyciorvs Tsaldarisa

(Do wiadomości na str. 1-11)

Parazyt Tsaldarisa urodził się w Czarnym w pobliżu Koryntu w r. 1868. Siedział w więzieniu w Atenach. Po uzyskaniu stopnia doktora uzupełnił swe studia w Berlinie, Lipsku i Paryżu.

Od r. 1908 Tsaldarisa uprawiał zawód adwokata.

W r. 1908 wybrany został na deputowanego i o ten czas był stale ponownie wybierany.

Od r. 1915 co 1922 był kilkakrotnie ministrem, należąc do stronnictwa Gurnie... Po tragicznej śmierci Gurnie Tsaldarisa stał na czele stronnictwa ludowego.

Od grudnia 1926 r. do września 1927 r. był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie zjednoczenia narodowego Zaimisa.

Był przywódcą opozycji w latach 1928 — 1932.

Stawał na czele rządu w październiku 1932 r., poślednia na nim stanowią

„Journal des Debats” podkreśla, iż nominacja premiera Składkowskiego nadaje rządowi charakter gabinetu o dużym autorytecie. Pozostanie min. Becka na dotychczasowym stanowisku świadczy, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie zmianie.

„Petit Journal” podkreśla również fakt, że zmiana rządu nie dotknęła stanowiska ministra spraw zagranicznych. Od czasu do czasu obiegają pogłoski, zapowiadające zmianę polityki zagranicznej Polski. Pismo podkreśla, że należy raz na zawsze skończyć z temi pogłoskami. W Polsce bowiem polityka zagraniczna, podobnie jak w innych krajach, podyktowana jest koniecznościami państwowymi.

„Excelsior” wyraża przypuszczenie, że rząd premiera Składkowskiego będzie miał za zadanie konsolidację obozu rządowego. Pismo podkreśla, iż premiera Składkowskiego cechuje niezwykła energia.

„Le Petit Parisien” uważa również, że jednym z zadań nowego rządu będzie konsolidacja obozu Marszałka Piłsudskiego.

Zdrada tajemnic budżetu

- polityczną sensacją dnia w Anglii

Londyn, w maju.

Sensacja dnia Londynu jest śledztwo w sprawie tak zwanych „nie-dyskrecyj” budżetowych.

Rozgłoszono skandalicznie, że afery jest ten większy, że wmiestane są w nią nazwiska wybitnych osobistości świata politycznego, a przede wszystkim — angielski minister kolonii, Thomas.

Skandal zaczął się w dniu, w którym minister Neville Chamberlain odcisnął w Izbie Gmin powziętych stawk podatkowych od dochodu („income tax”) i herbaty.

Okazało się wówczas, że szereg osób ubezpieczył się na kilka dni przedtem w towarzystwach assekuracyjnych przed podwyżką wspomnianych podatków.

Wybuchł skandal. Jak dowiedziały się owe osoby o postanowie-

niach budżetowych, które zapadły na radzie ministrów, wykorzystali je dla osobistych korzyści przed ogłoszeniem decyzji rządu w Izbie Gmin?

Tajemnica decyzji budżetowych została pogwałcona.

Spoczątku chcieli wierzyć, że chodzi tu o niezwykły błąd oko-liczności.

Rychło jednak bieg wypadków zaczął kłamać temu złudzeniu.

Podczas śledztwa zebrał niejakiego Marriott, agent gieldowy, że w przeddzień obrad Izby Gmin dowiedział się o podwyżce podatku do-chodowego od pana Eves.

Ten okazał się zaufanym człowiekiem finansisty, Alfreda Batesa, który miał otrzymać cenę in-formacji od ministra kolonii, Thomasa.

Min. Thomas wyparł się wstąpienia wiały. Oświadczył w śledztwie, że nikomu ani słowem nie wspominał o decyzjach budżetowych. Oskarżył natomiast min. Thomasa o to, że syna o machinacje na szkole państwa.

Okazało się, że min. Thomas otrzymał niedawno od Batesa 15.000 funtów szterlingów.

Min. Thomas twierdzi, że obla-cał Batesowi wyłączne prawo do pamiętników, które pisze i otrzymał zaliczkę 15.000 funtów. Całkowite honorarium miało wynieść 20.000 funtów.

Śledztwo trwa. Z zerań świata kół wynika niezbicie, że niedyskrecje były zupełnie konkretne: politycy assekuracyjne ubezpieczyli przed podwyżką podatku dochodo-owego o 3 penty. Dokładnie tyle, ile w rzeczywistości wyniosła pod-wyżka.

To rozważyło wszelkie złudzenia, jakoby chodziło o wytknięty „błąd obliczeniowy”, a nie o zdradę tajemnic budżetowej. S. K.

Potęga prasy

Piśro dziennikarza
mocniejsze niż nabajka

Z okazji „Dnia prasy” w Świe-tach dzienniki tamtejsze ogłosiły interesującą statystykę rozwoju prasy 30 narodów b. Rosji.

Dzienników wychodzi tam 10.000 o nakładzie ok. 37 milionów egzemplarzy. Rozwój ten hamuje chro-niczny brak papieru. Wprawdzie dzie-łsielska Rosja wyprodukowała go w roku ubiegłym blisko czterokrotnie więcej, niż przed wojną, lecz i tu produkcja nie wystarcza (słowne o-gonki przed kioskami gazetowymi).

Ten głód papieru zgałobyby pu-szczenie w ruch jednej z najwięk-szych na świecie papierni t. zw. „Kamskiego Kombinatu”, ale wła-śnie ten „gigant”, zapowiadany z roku na rok, da w roku bieżącym tylko 40 zamiast 100 tysięcy ton, za co jest przedmiotem bardzo gwa-łtownej kampanii prasy sowieckiej, bo krytykę wykonywania (metod i tempa) gospodarki socjalistycznej czyta się w prasie tej ustawicznie.

Prasa jest najdroższym i najsil-niejszym narzędziem naszej pa-rtii” — napisał Stalin, co przytacza „Komsomolska Prawda”.

„Potężne narzędzie walki i zwycię-stwa” — czytamy tytuł artykułu wstępnego „Izwiestii”, poświęceno-go roli prasy w budowaniu gospo-darstwa socjalistycznego. Z artykułu to-go dowiadujemy się, jako to nieda-wno prasa bolszewicka wyświadczyła ustroju (a przez to i rządo-wi) olbrzymią przysługę, poparli-szy całą siłą swej popularności, ruch stachanowski.

Ruch ten, polegający — krótko mówiąc — na prześciganach się ro-botników w wydajności pracy, stał się dla życia gospodarki socja-licznej, a tem samem i mocarstwowej potęgi Związku Republiki.

Ale ruch ten, dobiegający (pre-mijowany) nieprawdopodobnie wiel-kie masy energii z proletariatu, spotkał się początkowo z nienawi-ścią i pośmiewiskiem.

Pionierzy tego zamachu na miero-ność wysiłku, robotnicy Stacha-now, Demczenko, Kriwonos i szyb-

ko mnożąc się falangą innych — stał się przedmiotem nienawści, jak ongiś „inżynierowie pracy”, układający produkcję według nauko-wej organizacji.

Opinia mas komunistycznych by-ła pełna buntu. I ten bunt znie-żył, a właściwie komunistyczna pra-sa.

Tam, gdzie nie pomagały na-bajki, ani kule karabinów maszy-nowych — wystarczyła pióra pu-blicystów. Nic więc dziwnego, że „Izwiestii” miały prawo szczerzyć się potęgą tegoż narzędzia walki i zwycięstwa.”

Nietylko zresztą bolszewicka dyktatura przywiązuje tak wielką wa-gę do autorytetu.

Wszakże pierwszym krokiem na-zajutrz po rewolucji hitlerowskiej było powołanie ministerstwa Goeb-besa, który dla natychmiast parli — nowemu ustroju państwa — to potężne narzędzie „walki i zwycię-stwa”, twórcą prasy.

Przed kilką zaś dniami z okazji przyjęcia polskiego dziennikarza K. Wroza przez Mussoliniego, dowie-dzieliśmy się, jak bacznie ten dyktator wysłuchiwał się w odcyśle prasy całego świata, jak to każde so-bie co rano podawał wyćwinki z gazet wszystkich stolic L. Kiedyś po-pytny dyplomata zdarzyło się mówić z Mussolinim o nastrojach opinii swego kraju. Mussolini repli-kała, zacytował artykuł, który te-go dnia ukazał się w najpoczytniej-szym organie kraju, który repre-zentował ów dyplomata. Mussolini już wiedział o artykule, który ukazał się tego dnia, a reprezentant owego państwa dowiedział się o tem od Mussoliniego.

Nietylko dyktatorzy rozumieją rolę i potęgę prasy. Ministrowie li-beralni — Francji, Anglii, Belgii, Szwecji przedewszystkiem dbają o harmonie współpracy z rządem z pra-są, twierdzą, że prasa jest mocar-stwem wprawdzie bez egzekutywy, ale zato o tem większym autoryte-cie.

Tak dalej być nie może

Zaostrzenie kontroli osób, poszukiwanych pracy

Wolewódkie biura Funduszu Pracy przystąpiły obecnie do ściślejszej kontroli warunków material-nych osób, poszukiwanych pracy i zatrudnianych na robotach publicz-nych.

Przyczyną zaostrzenia tej kontroli jest konieczność przeprowadzenia sprawiedliwego rozdziału.

Nagła inspekcja
urzędu morskiego

Przeprowadzona przez Urząd Mor-ski inspekcja statków wykazała, że w wielu wypadkach przy dostarczaniu środków sygnalizacyjnych przez wy-twórnie morskich sygnałów „Rakiet”, środki te nie nadają się do użytku i uległy konfiskacji przez władze in-spekcyjne. Na czele firmy stoi inż. Ja-czewicz.

Urząd Morski zakwestionowane środ-ki sygnalizacyjne przesłał do analizy. Jednocześnie o wynikach inspekcji powiadomiono prokuratora.

pracy, stwierdzono bowiem fakt, że na roboty publiczne dostają się czę-sto osoby, posiadające zupełnie zadawalające warunki materialne.

Na terenie woj. łódzkiego stwier-dzono np., że wśród zatrudnianych na robotach publicznych natrafiono również na osoby, które, jak w-ważyciele kilkunastokrotnych domów, sklepów, gospodarstw pod-miejskich itp.

Akcja woczeta przez Fundusz Pracy, należy powitać z uznaniem. Niedopuszczalne jest bowiem, aby z takim wysiłkiem zdobywane fun-dusze na walkę z bezrobociem, mogły choćby w najniżej kwocie przechodzić do kieszeni ludzi pomo-cy niepotrzebujących i nieuczyn-nych.

Przypomnieć należy, że zgodnie z ustaleniami przez Fundusz Pracy warunkami zatrudnienia na ro-botach publicznych, na robotach tych pracować mogą jedynie osoby, po-zo-stające bez pracy i nieposiadające stałego, lub doręczywych dochodów przewyższających ewentualne za-robki na robotach.

W Addis Abebie włoskie władze o-kupacyjne odepchnęły już plan an-tywłoskiej inwestycji, które nie-zwroczone miały być w Abisynii doko-nane.

Wedle tego planu. Wiosł zbudują w Abisynii 7 olbrzymich dróg samocho-dowych, które przeina kraj we wszy-skich kierunkach, oraz 18 linii kole-jowych. Pozatem cały kraj ma być elektryfikowany, do czego wykorzy-stane będą liczne wodospady.

Japończycy rozkradają „chiński mur”

na budowę koszar w Mandżurji

LONDYN, 17.5.

Z Tokio donoszą, że rząd japoński postanowił wzmocnić znacznie swe siły wojskowe w Mandżurji i utrzym-wać tam stałe garnizony w miejscach dotychczasowych załóg sporadycz-nych, często zmienianych.

Poza tem Japonia wysłała do Mand-żurji w okresie najbliższych 20 lat mil-ion rodzin japońskich celem skoloniza-cji tego kraju.

Wedle doniesień z Nankinu, rząd chiński ma wystosować do Tokio ener-giczny protest z tego powodu, że przed-siobstwa japońskie w Pe-tyń nie-szerzą dawny wielki mur chiński, wy-

ciągając zeń cegły na budowę koszar japońskich. (sk)

Pieśń Dollfussa
hymnem Austrii

WIEDEN, 17.5.

Rozstrzelano już wydawanie broń-szewo - wzkrzeszonym oddziałom armii austriackiej. Jest to narazie broń skoniiskowana w arsenalach Heimweh-ru.

Austria otrzymała ma niebawem no-wy hymn narodowy. Będzie nim do-trzechczone „Pieśń Dollfussa”, odpo-wiednio przerobiona. (wa)

13 milionów marek

na brdowę dróg w Prusach Wschodnich

Opublikowany świeżo budżet pro-wincji wachodniopruskiej przewi-duje w dziale budowy i konserwa-cji duże kwoty 13 milionów marek.

W fakcie wyasygnowania tak wielkiej kwoty na budowę i kon-serwację dróg prasa wachodniopruska chce widzieć dalszy krok administracji państwowej w kierun-ku zatrudnienia przy tego typu ro-botach publicznych jaknajwiększej ilości bezrobotnych. Nie darmo

przecież szczyta się Prusy Wacho-dnie tem, że mają u siebie najmniej bezrobotnych. Poważne zwiększe-nie pozycji wydatków na ten cel pozwoli władzom wachodnioprus-kiem zlikwidować u siebie bęgrobie cie chłowiek.

Wyroczona akcja niemiecka w kie-runku zwiększenia sieci dróg na te-renie Prus Wschodnich zasługuje na uwagę m. in. ze względu na znaczenie strategiczne tych robot.

Zamiast siostry znalazł oszusta

Niemia przygoda cudzoziemca

Przed kilką dniami przyjechał do Warszawy obywatel czeski p. Dymitr Horny poszukiwacz do dłuższego czasu swojej siostry, która uciekła z jakimś cyganem.

P. Horny dowiedział się, że ro-mantyczna para przebywa obecnie w Nieudale włamanie
do kościoła
w Gnieźnie

Ubiegłej nocy niemiecki sprawcy usiłowali dokonać włamania do kościoła Farnego w Gnieźnie.

Świętokradcy przebili kratę w oknie wodociągowej podziemi, a skro-ko spostrzegli, że tamto do kościoła się nie zrestodna, otworzyli drzwi główne.

W krytycznej chwili zostali oni spo-żarci przez nocnego stróża.

Polskę, wyjechał do Warszawy, by po-szukać się królowi cyganów Kwiek-wi i przy jego pomocy odzyskać siostrę.

Na dworcu zaczęli go jakiś met-czyzna, który przedstawił się jako To-masz Wołczyk.

Dowiedziawszy się poco p. Horny przyjechał zafarował mu swoją po-moc, oświadczył, że ma duże sto-sunki handlowe z cyganami.

Po kilku dniach przyjeżdża do P. Horny do hotelu mówiąc, że siostra odnalazła, tylko trzeba ją wykupić.

Latwo było uwierzyć w ten wy-wód, ma pewna ilość klejnotów, prosząc, by je zastawił w lombardzie, do czasu o-trzymania pieniędzy z zagranicy.

Wołczyk klejnoty zabrał, zastawił, kwity sprzedał, a pieniądze schował do kieszeni.

P. Horny nie mógł doczekać się powrotu „przyjaciela”, zwrócił się o pomoc do policji, która oszusta arest-o-wała.

Usiłował przekupić urzędnika skarbowego

Piekarz poznański skazany
na rok więzienia

W sobotę ogłosił Sad okręgowy w Poznaniu wyrok w głównym procesie piekarza poznańskiego i właściciela kilku kamienic P. Łuczkowskiego, o-skarżonego o usiłowanie oszustwo-podatkowe drogą przekupstwa urzędnika Izby Skarbowej.

Sad wymierzył Łuczkowskiemu karę 1 roku więzienia oraz grzywnę 3.000 zł.

Na mocy amnestii karę więzienia zmniejszono zasadniczo do 6 miece-ty, a karę grzywny darowano.

Porucznik Sandband pełnił funkcję oficera inspekcyjnego.

Chcąc sprawdzić posterunek, obch-dził wartowników. Również podczci do wartownika ulica Sikorowskiego.

Wartownik, słysząc szmer, zwrócił się w kierunku, skąd dochodziły

Wartownik zastrzelił oficera

Tragiczna omyłka w Mińsku Mazowieckim

Wczoraj około z. 23-iej wartownik 7-go pułku ulanów w Mińsku Mazowieckim, Stanisław Sikorowski, śmiertel-nie zranił porucznika, Henryka Sand-bandę.

Porucznik Sandband pełnił funkcję oficera inspekcyjnego.

Chcąc sprawdzić posterunek, obch-dził wartowników. Również podczci do wartownika ulica Sikorowskiego.

Wartownik, słysząc szmer, zwrócił się w kierunku, skąd dochodziły

W ciemnościach zarysowała się syl-wetka mężczyzny — wartownik we-zwał go do zatrzymania się. Ponieważ nie usłyszał odpowiedzi na swoje wo-zwanie, wyszedł.

Strzał zaalarmował wartownika. Przy-był na alarm znalazł rannego w czo-ło por. Sandbandę, który, pomimo na-tychmiastowej pomocy lekarskiej, ty-lże zakochczył.

Dochodzenie prowadzi ś. d.

Zjazd delegatów miast we Lwowie

w sprawach nadzoru budowlanego

Prace przygotowawcze do „Zjaz-du delegatów miast polskich w sprawie wykonywania nadzoru budowlanego” są w pełnym toku.

Zjazd ten, który odbędzie się w Lwowie od 18-20 b. m., będzie dłu-ższe i interesowne, będzie to bowiem pier-szy tego rodzaju zjazd w Polsce.

Jest to zjazd przedstawicieli władz budowlanych. Zajmie się on rozwią-aniem szeregu kwestii natury organi-zacyjnej, technicznej, prawnej i admi-nistracyjnej.

Prace zjazdu będą miały duże znac-zenie nie tylko dla samorządów. Zarządy miejskie wykonywują w dziedzinie nad-zoru budowlanego ustawę państwową i mają ogromny wpływ na rozbudowę naszych osiedli i na poziom budowni-cstwa na terenie całego państwa. Z tego względu udział w pracach zjazdu we-wnie szereg delegatów urzędów wo-jewódzkich, a także przedstawicieli mi-nisterstwa spraw wewnętrznych.

Pracami organizacyjnymi zjazdu, za-

inicywowano przez Zarząd miejski we Lwowie, kieruje naczelnik urzędu nad-zoru budowlanego p. inż. Marian Heim-pirgo. Opracowane przez największe miasta polskie referaty stanowią będą materiał do obrad zjazdowych.

Udział w zjeździe zrealizacji dotychczas przesłało 100 delegatów.

Nieboszczyk na ślubnym kobiercu

Niezwykła umowa dwu przyjaciół

Kazimierz Wasniewski, 24-letni syn rolnika z Zaczusa (gm. Bródzki) ożenił się przed dwoma laty z Czeską W. Rudkowską, kobietą z t. zw. „przezi-o-ścią”, która po kilkunastom letnim po-tyciu uciekła od męża i zamieszkała z przyjacielem przy ul. Siodkowej 16.

Młody człowiek bardzo boleśnie odczuwał ciężką i przytłaczającą sytuację, którą przeżywał z żoną i dziećmi, po-zał młoda i ładna dziewczynka 20-let-nia p. Bronisława Ziomek, która poko-chał i zyskał jej względy.

Postanowił się z nią ożenić i z za-żatkiem żony zwrócił się swemu przy-jacielowi, 25-letniemu o. Zygmuntowi Karpińskiemu, który jako sublokator mieszkał u jego ojca.

P. Karpiński, nieuczulany krulifik, poradził, aby przywiózł na leżo śmie-rdził zabrał wszystkie jego dokumenty i ożenił się.

Za przysługę wziął od Wasniew-skiego przysiężenie, że wyprawi mu

wspaniały pogrzeb.

Wkrótce ślubnik umarł, a przyja-ciel pochowywał go okazale, zara-bił się w Karpińskiego i powrócił ożenił.

Szczęśliwemu potym młodych Wasniewskich (teraz Karpińskich) sta-nęła na przeszkodzie matka Wasniew-skiego, która nie widząc nic o ożeni-łownej przez syna biżuterie, traktowała leżo żonę jako kochankę.

Wasniewski wrzeszczał oponentował wszystkie matce, która zawiadomiła pierwszą synową, a ta skierowała skargę do prokuratora.

Wasniewskiego aresztowano.

Przed sądem śledczym tłumaczył się, że nie zdawał sobie sprawy ze skut-ków, jakie wylało jego kocha-

Sędzia, biorąc pod uwagę niski sta-n rozwoju umysłowego biżuterie, oddał po do czasu sprawy, pod dozwol-ny czuj.

w objęcia pozytywizmu. Materializm stał się jego religią. Wytworzyła się w nim psychologia rzymskiego klienta a może jeszcze dokładniej wyzwoleńca. Heroizm osobisty, zbrojne powstanie, ofiara krwi — wszystko to było mu obce

W podróży blerze udział p. wiceminister Fr. Dołężał w charakterze delegata rządu.

— Dużą rolę odgrywa również chęć pochwalenia się naszymi wiadomościami - dodaje, - Uważam matkę za rodzaj rekordu sportowego, którego lekam się, a jednakże oczekuję z niecierpliwością. Matka stwarza pole do popisu dla wszystkich, nawet dla tych kolegów, których wiadomości są ograniczone, bo mogą się wykazać z radością.

— Powtórzeniem materiału, prze-
robionego podczas dwu ostatnich
kwartałów. Ewentualnie całego
kursu 8-ej klasy. Zresztą profes-
rowie znają nas doskonale, wiedzą,
czy zasługujemy na świadectwo
dojrzałości. Zazwyczaj stopnie ma-
turalne niczem się nie różnią od
rocznej oceny. Wieg poci ta szar-
panina nerwów? Komu jest po-
trzebne zbyteczne dreczenie mło-
dzieży?

Dopiero teraz nadchodzą oryginalne zdjęcia wkroczenia wojsk włoskich do Addis-Abeby. Na zdjęciu oddział wojsk włoskich pod Łukiem Menelika zbudowanym dla uczczenia zwycięstwa Abis ynili nad Włochami pod Adaa w czasie pierwszej wojny włosko-etiopskiej.

A narazie byli lojalistami austriackimi i gorliwie... germanizowali Małopolskę.

Przedszkole ma do spełnienia na wsi doniosłą rolę wychowawczą, a opieką nad najmłodszym pokoleniem jest podstawą i punktem wyjścia dla akcji podniesienia kultury poskiej wsi.

Wołanie wsi o przedszkola dosły-
szęć winny oświatowe władze pań-
stwowe i samorządowe.

W Moszczenicy (pow. Gorlice) powstała swego czasu spółdzielnia mleczarska, ogarniając w przedkim czasie swą działalnością sąsiednie wioski. Dziś liczy przeszło tysiąc członków. Należy do niej 12 wsi.

Ta placówka ma być zlikwidowana. Dlaczego? Z jakiej przyczyny skazuje się na śmierć dziecina inicjatywę, która dała cenne wyniki, pokonała znaczne trudności, a wśród ludności wielokrotnie zaszczepiła zdrową ideę spółdzielczości?

Przyczyna jest niezwykła: oto nowy plan sieci mleczarni w powiecie przewidywał Moszczenicę, jako siedzibę mleczarni.

Szablon bierze górę nad wysiłkiem i trudem, już uwiecznionymi powodzi-
niem.

Okazuje się, że załoga przywłaszczyła sobie statek, który stał się w ten sposób — korsackim okrętem.

Byłby to pierwszy w naszych czasach statek korsarski na morzach Europy.

Prawdziwe

Nie zasłużyła więc Orzeszkowa na zapomnienie. A tak by się właśnie stało, gdyby nie Grodno, które znowu przypomina Polsce postać kapłanki narodowego obowiązku. Całe bowiem dzieło żywota Orzeszkowej — to, jak się wyraził Feldman „służba narodowa codzienna, z największym w święcie, poczuciem obowiązku pełniona”.

Zgasła Orzeszkowa dnia 18 maja 1910 roku. Od tego dnia zacięra się

pamięć o niej, wyczerpują się nakłady jej książek, badacze coraz rzadziej nawiązują do jej bogatej twórczości. A przecież — był czas, gdy sława jej gorzała blaskiem jaśniejszym od blasku nagiętońszych nazwisk literackich w Polsce. A nie brakło ich przecie w owym czasie.

Ważąc życie Orzeszkowej świecono dwa jej jubileusze. Drugi stał się niemal świętem narodowym, gdy delegacje ze wszystkich prawie miast polskich pośpieszyły z hołdem. Starano się dla niej i o nagrodę Nobla, która wówczas otrzy-

mał Sienkiewicz.
Nie mogła się Orzeszkowa uskar

żać na obojętność współczesnych. Jednym z pierwszych, który należyce ocenił talent Orzeszkowej i przewidywał jej wielką przyszłość, był Piotr Chmielowski, znany przecież z dość nieszczerliwych ocen twórczości takich np. pisarzy, jak Prus i Sienkiewicz. W roku 1891 przyjechał bowiem do Grodna, jako znakomity historyk, aby odwołać to, co napisał o Orzeszkowej jako początkujący krytyk:

„Pusto wszędzie, ciemno wszędzie — nic nie było, nic nie będzie”.

Na długo przed Chestertonem, Bierce, Biedrzyckim i Huxleyem powstała Orzeszkowa szereg śmiałych i oryginalnych tez społecznych i filozoficznych. Cywilizacja współczesna — twierdziła — posiada równowagę zwichniętą, przechyliła się zbyt znacznie na stronę zdobywczy materialnych i w tem — jak sadziła — leży źródło wielu klęsk ludzko-

Dzisiaj — to już jest truizm. — Wówczas jednak trzeba było nie-
lada odwagi osobistej, aby w epo-
ce powszechnego i bezkrytyczne-
go dla kultury materialnej entuz-
jazmu — wystąpić z twierdzenia-
mi, które dopiero po latach podjęli
najlepsi myśliciele europejscy.

★

Anegdotalnyy funnyy avtorskiy

„Nad Niemnem” spisał Franciszek Godlewski w bardzo ładnym wspomnieniu pt. „Pani Orzeszkowa”.

Królowawem Orzeszkowej było Grodno, którem jednak musiała się dzielić z pania Michalina z Dziekocińskich Zaleska. Obie władczynię Grodna nie żyły ku sobie sympatji. Pani Zaleska, która młodość swą spędziła w Paryżu w otoczeniu Mickiewicza, Towiańskiego, Bohdana Zaleskiego, Norwida – prowadziła dom otwarty, mający jednak progę, bardzo wysoki. Leciwej Orzeszowska, której dom nazywali Żydzi „domem Abrahama” (z powodu, iż jej matka była Żydówką) dostawała bez zaślony i opowiadała pani Orzeszkowa anegdoty następujące:

"Jakis szlachcic zaściankowy, biedaczka, interesie dzierżawcy, „na vis vis” w domu pana Zajączka, dosłapił zaszczytu zaproszenia na herbatkę, przyczem bal palcami cukier odgrzywał i kładł z powrotem do cukiernicy; gospodni domu zawolała lokaja i demonstracyjnie kazała wyrzucić cukiereczki z całego jej zawartością. Szlachcic po wypiciu herbaty, z dobrą miną wyrzucił przez otwarte okno sewską filiżankę ze spodeczkiem i łyżeczką, a na wyrażone przez panią Zajączką oburzenie odpowiedział: „Myślałem, że to już kładł zwycię-

! Anegdota powyższa, przypominająca przygodę generała w „Idjocie” Dostojewskiego, nie została bez odpowiedzi na „vis a vis” — (dom Orzeszkowej był w bliskim sąsiedztwie z domem Zaleskiej).

Pani Zaleska pokazywała kiedys p. Franciszkowi Godlewskiemu charakterystyczny styl kilku pisarzy polskich: Kazimierza Bartoszewskiego, który o Orzeszkowej napisał: „*Ave caesar, confuturi te salutant*”, robiąc aluzję do przysłów i sentencji łacińskich, używanych przez nią często.

Innym razem pytała Orzeszkową, autora wspomnień, czy był wdzięczny u hrabiny, kiedy pewien pan z Gdyni, przy rozmowie o śmierci Anny, powiedział: „*Quelle drôle de femme, qui écrit en polonais Ancien régime*”. Jędsz „*qu'on prononce Annyk*”? Zart powyższy odnosił się do domu p. Zaleskiej, w którym mówiło się przeważnie po francusku i angielsku.

Pauli Orzeszkowa odwiedzana była przez licznych gości z Warszawy, Krakowa, Wilna, Petersburga i zagranicy. Rewizytując swoich gości — jeździła często do Warszawy opowiadając potem o swoich tam przeżyciach. Pewnego razu np. zaproszona ja do Muzeum przemysłu i rolnictwa, aby orzekła, czy znajdująca się tam mu-

Orzeszkowa, która pierwszy raz w życiu oglądała mumie, odpowiedziała, że naturalnie, mumia jest piękna i najautentyczniejsza. Nazajutrz w „Kurjerze Warszawskim” pojawił się artykuł, zatytułowany olbrzymimi literami: „Orzeszkowa i Mumia”

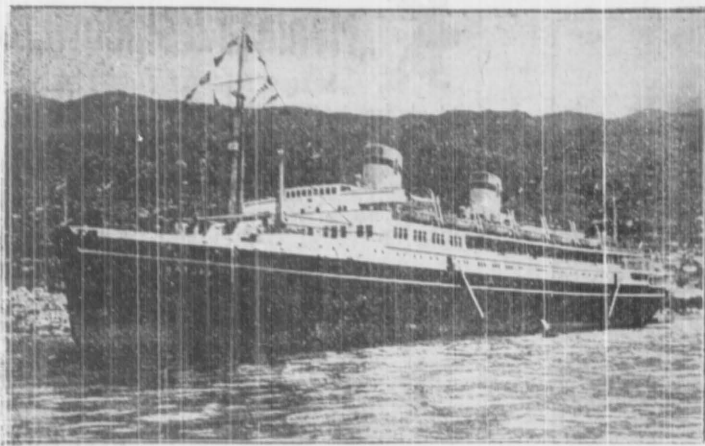
„Mikołaj II, wówczas narzeczonny Alicji Heskłej, zapytał: 'a, co by mógł dla niej przyjemnego uczynić — Protięż meš Hesses — odpowiedziała przyszła carowa. Mikołaj źle zrozumiał i otąd zaczął protegować mechesów'.

★

Bardzo pięknie scharakteryzował styl Orzeszkowej Artur Górski:

„Jej styl odrębny, własny, o długim spokojnym rytmie. Poznać go można po jednym zdaniu. Słuchając jakby do czytania na głos, jakby na przekór ludzkiej woli, tej o potęgę caratu, tam gdzie zyk polski ściany był i tepionij tam wla nie było najobfitsze źródło polskiej mowy i jak druki Niemien przepływa Litwie, wnosząc ochłodę dworom i zaciąskom.

I, być może, mowa Orzeszkowej, zapomniana przez literaturę, wróci do niej z tych dworów nawróci.



Wczoraj odbyło się w Cidynie uroczyste poświęcenie nowego motorowego statku „Batory”, będącego bliźniakiem m/s „Piłsudski”.

Z ramienia rządu wziął udział w uroczystości wicepremier Kwiatkowski, dokonując podniesienia bandery na statku.

Z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu wziął udział w uroczystości pp. podsekretarz stanu dr Fr. Doleżał, dyrektor departamentu Moździerzy, naczelny J. Chrzastowski i T. Ocioszyński, oraz radca H. Jackowski.

Następnie „Batory” wyruszył w pierwszą swą podróż do Nowego Jorku, rozpoczynając swą normalną pracę.

W podróży bierze udział p. wiceminister Fr. Doleżał w charakterze delegata rządu.

Zycie drożeje!

Znaczący wzrost kosztów utrzymania

Zapowiedziana, zaraz po dekretach podwyższenia i podnoszących znacznie skalę podatkową, akcja obniżki cen, niestety że nie dała żadnych pozytywnych wyników, lecz nawet nie potrafiła zahamować wzrostu cen.

Jak wynika bowiem z danych Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost kosztów utrzymania w kwietniu br. w porównaniu z tym miesiącem w ub. r. wynosił 1,3 proc.

Koszty utrzymania podzieliło na pięć grup.

W niektórych grupach koszty utrzymania spadły nawet nieco, jednak wzrosty, w grupie najważniejszej, podługowej — w grupie wyżywienia.

Wzrost ten wynosił około 4 proc., nie należy zapominać, że zbliża się przelotowy, który spotęguje może te drożyzny, co przy zjedukowa-

nych znacznie zarobkach, jest zjawiskiem wysocy niepożądanym, a dla szerokiej mas wprost katastrofalnym.

Cela śmierci czy... rekord sportowy?

Co mówią sami maturzyści o „wkuwaniu”, walerjanie i „ściągaczkach”

— Czy matura jest potrzebna? — z pytaniem tem zwracamy się również do najbardziej zainteresowanych: do młodzieży, która za kilka tygodni opuści szkołę średnią ze świadectwem dojrzałości w ręku.

— Chociaż egzamina denerwują mnie i przygotowanie do matury jest bardzo męczące, jestem zadowolony, że matura — oświadcza uczeń 8-ej klasy jednego z gimnazjów stołecznych.

Nie jesteśmy w możności zdać sobie sprawy z tego, co ułmimy. Czesz nabitych wiadomości ulatnia się z pamięci, do niektórych wykładów nie przywiązywaliśmy większej wagi. Matura zmusza nas do zrobienia niejako rachunku

„szkolnego sumienia”, do uzupełnienia licznych braków.

— Duża rolę odgrywa również chęć pochwalenia się naszymi wiadomościami — dodaje. — Uważam maturo za rodzaj rekordu sportowego, którego lokam się i jednakże oczekuję z niecierpliwością. Matura stwarza pole do popisu dla wszystkich, nawet dla tych kolegów, których wiadomości są ograniczone, bo mogą się wykazać zaradnością i orientacją. A że matura kosztuje dużo nerwów... Czy zdobyćie każdego rekordu nie denerwuje?

— To jest moje osobiste zdanie. Większość kolegów uważa maturę za najgorzej zło.

— Matura jest stanowczo zbyt ciężka — twierdzi uczeń 8-ej klasy. — Dnie i noce, spędzane przed maturą nad książką, podkopują zdrowie, a materiał, nagromadzony w przeciągu kilku tygodni, ulatnia się z głowy bardzo prędko. Następuje załamanie nerwowe, nikt nie wierzy w własne siły. Na progu „celi strachu”, jak nazywamy klasę, w której poddają nas uderzającym atakom nerwowym. Waleczność, zimna woda... i ściągaczki, są nieodłącznymi towarzyszami ostatecznych egzaminów.

— Uważano mnie w szkole za dobrą uczennicę — podchwytuje jej koleżanka. — Przed maturą opracowałam cały materiał, zwracając szczególną uwagę na fizykę, która była moim ulubionym przedmiotem. Ale edy miałam rozwiązać zadanie matematyczne z fizyki, wszystkie twierdzenia uciekały mi z pamięci. Serce waliło jak oszalełe. Byłam bliska płaczu. Uratowała mnie w porę przyszła ściągaczka...

Kompleks niższości

Dlaczego Czesi nie lubią Polaków

(Korespondencja własna Expressu Porannego)

Praga, w maju.

Splerać się o władców wczesnego średniowiecza, o pomoc czeska udzieloną Krzyżakom, o Komeński'ego nawet, który za kościół odpuścił Polsce zdradę, byłoby już trudem jałowym i do niczego niewodzącym. Polska chce wybaczyć Czechom stare grzechy ich królów, dowódców i pisarzy.

Niepodobna jednak wykreślić z pamięci doby ostatniej, tego wszystkiego, co zaszło między nami od czasu pierwszych powstań aż do chwili obecnej.

Gdzie ma źródło czeska niechęć do Polski? Niewątpliwie w kompleksie niższości. Główną cechą tego narodu jest jakiś szczególny ułaz psychiczny, który całe życie zmieszkała i wypacza. Poczuć małości, rozwinęte nad miarę, czyni z niego naród pesymistyczny. Brak wiary w własne siły pociągał go w objęcia pozytywizmu. Materializm stał się jego religią. Wytworzyła się w nim psychologia rzymskiego klienta a może jeszcze dokładnie wywołana. Hierizm osobisty, zbrojne powstania, ofiara krwi — wszystko to było mu obce i — prawem kontrastu — nienawistne.

Bo Czesi są narodem inteligentnym (choć niecierpliwym) i czują doskonałość, że ich styl życia jest niższy, niż styl narodu polskiego. W rozmowach z Czechami wraca często ten motyw, można mówić

nawet o powszechnej obsesji na ten temat.

— Jesteśmy narodem cywilnym i dowiedliśmy, że do wolności można dojść bez spisków i bez powstań.

Tak mówią ci, którzy przyziemność charakteru czeskiego chętnieby zamienić w cnotę. Ale nie brak takich, którzy mówią inaczej: — Naród czeski przeszawrował się przez historię. Stał się w ułozę i zebrałsi owoc cudzej krwi. Omięły nas koszty niepodległości. Ale przecież kiedyś będziemy musieli zapłacić. Nie dostaje się wolności zadarmo.

Są to jednak jednostki wyjątkowe, ogół czeski — to ciuface, nie zdobywcy wolności. Gracze na szachownicy koniunktur, nie żołnierze. Stąd zszarokawata linia polityki czeskiej między potęgami: rosyjską, niemiecką i francuską. Stąd niechęć do Polski, która dała by do wolności innemu drożym i więcej polegała na sobie, niż na obecnej protekcji.

Możemy zrozumieć te postawy Czechów, ale zapomnieć o niej trudno, zwłaszcza tam, gdzie przybierała formy szczególnie jaskrawe.

dla sprawy polskiej niebezpieczną.

Podważając umysłowości czeskiej są pisma wielkiego ich historyka i „budziela narodu” Franciszka Palackiego. W nich to właśnie jest zawarta ideologia passywnizmu. Kiedy w Polsce wybuchło powstanie styczniowe, Palacki powiedział: — Ja widzę zbawienie słowiaństwa jedynie w czarc rosyjskim. Nie wierzę, żeby Polacy mieli zwyciężyć w terrazniejszym boju. Ale gdyby tak się stało, to byłoby to naszym największym nieszcześciem.

W jednym z artykułów Palacki nazwał nawet powstańców „bandytami”.

Nie dziwnego, że Czesi pozostali obojętni wobec powstania. Z Węgier przybyło tysiąc ochotników, z Włoch kilkadziesiąt, a z Czech zaledwie 22.

Czesi — przynajmniej Dmowski — zajmowali raczej stanowisko rosyjskie i planowali swój związek polityczny i gospodarczy z Rosją ponad naszymi głowami.

A narazie byli lojalistami austriackimi i gorliwie... germanizowali Małopolskę.

A. Karpacki

Na ekranie życia

Wieszoła o przedszkola

Rola wychowawcza i społeczna przedszkola w mieście jest bardzo cenna. Przedszkole ratuje dziecko robotnicze przed zgubieniem wpływu ulicy i stwarza dlań czyste, równe środowisko, podczas gdy w rodzinnej izbie rozsiadła się zazwyczaj nędza i brak wszelkiej higieny.

O przedszkola wołają również dzieci wsi. Są one w tej mierze pokrzywdzone.

Na ogólną liczbę 1752 przedszkoli (w 1934 r.) przypadało na wieś 604, na miasta — 1148.

Do przedszkoli wiejskich uczęszczało 15312 dzieci, do miejskich — 40.990.

Dzieci ze wsi stanowią tedy niepełną 40 proc. liczby dzieci miejskich, którzy ułozupnieni są przedszkola.

Jest to dysproporcja bombardierzy, która, gdy zważy, że wieś — to przede wszystkim...

szo 70 proc. ludność kraju.

Dziecko wiejskie przeżywa i wychowuje się w środowisku, którego walory zdrowotne i kulturalne są bardzo prymitywne.

Przedszkole ma do spełnienia na wsi doniosłą rolę wychowawczą, a opiekę nad najmłodszymi pokoleniem jest podstawą i punktem wyjścia dla akcji podniesienia kultury polskiej wsi.

Wołanie wsi o przedszkola dosyć często winno oświatowe władze państwowe i samorządowe.

Paraliżowanie inicjatywy

W Moszczenicy (pow. Gorlice) powstała swego czasu spółdzielnia mleczarska, ogarniająca w przednim czasie swą działalnością sąsiednie wioski. Dziś liczy przeszło tysiąc członków. Należą do niej 12 wsi.

Ta placówka ma być zlikwidowana. Dlaczego? Z jakiej przyczyny skazuje się na śmierć dziełom inicjatywy, która dała cenne wyniki, pokonała znaczne trudności, a wśród ludności wiejskiej zaszczepiła zdrową ideę spółdzielczości?

Przyczyna jest niezwykła: oto nowy plan sieci mleczarskiej w powiecie nie przewidywał Moszczenicy, jako siedziby mleczarni.

Szeflon bierze górę nad wysiłkiem i trudem, już uwiecznionym powodzeniem.

Chyba w czas przeszłości się tak rażąco nierozważnie decydzi.

Nowoczesni korsarze

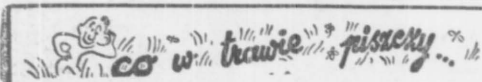
Przed miesiącem znikł bez wieści statek „Giripat” z portu Grimsby.

Oskarżenie, że załoga przywłaszczyła sobie statek, który stał się w ten sposób — korsarskim okrętem.

Byłby to pierwszy w naszych czasach statek korsarski na morzach Europy.

Frawdzle

Czytajcie KINO



Zmiana stylu

Mówia, że po objęciu przez b. posła w Sejmiku p. Antoniego Romana stanowiska ministra przemysłu i handlu ginąc przy ul. Elektrycznej zostawił przelotowy w stylu 10 m. b. k.

Kto chce, niech wierzy

Podobno w odpowiedzi na memorandum angielskie, rząd Rzeczypospolitej chce wykazać swą dobrą wolę w kierunku porozumienia, postanowił wszystkie niewłaściwe łodzi podwodne wrzucić do wody.

Pro arte

Aktor pewnego nieświeżnie prosząc o teatru warszawskiego zwraca się do dyrektora.

— Wie pan, panie dyrektorze, że tyć przy naszej gazy to wielka sztuka!

— Ma pan więc okazję wykazania, że jest pan naprawdę artystą!

Kryzys zaufania

Cyberowicz przychodzi do lekarza.

— Proszę... Co panu dolega?

— Nie wiem co to jest, panie konsyliarzu. Od trzech dni sirasz mnie kłucie w okolicy serca.

— Proszę się rozbezać...

— To pan doktor mi nie wierzy?!

Świat Elizy Orzeszkowej W 25-lecie zgonu



„Sa podobno ludzie — pisał Brzowski — ułmicy wyzwać pod powieźnią ziemi — wodę”. Orzeszkowa posiadała dar wyczuć pod akorową egzotyzmu, pod piaskiem i żwirnym krzątającego się około drobnych trosk osobistego życia — sumienia!.. Spostrzegła i zrozumiała, że życie, w którym obowiązek nie został spolaiony, marnieje i gnieje.

Nie zasłużyła więc Orzeszkowa na zapomnienie. A tak by się właśnie stało, gdyby nie Grodno, które znowu przypomina Polsce postać kapłanki narodowego obowiązku. Całe bowiem dzieło życia Orzeszkowej — to, jak się wyrażał Feidman „służba narodowa codzienna, z największym w świecie, poczuciem obowiązku pełniona”.

Zgasła Orzeszkowa dnia 18 maja 1910 roku. Od tego dnia zaciera się pamięć o niej, wyczerpują się nakłady jej książek, badacze coraz rzadziej nawiązują do jej bogatej twórczości. A przecież — był czaś gdy sława jej gorzała blaskiem jasniejszym od blasku najkrośniejszych nazwisk literackich w Polsce. A nie brakło ich przecież w owej epoce.

Za życia Orzeszkowej świeciła ona jej jubileusz. Drugi stał się niemal świętem narodowym, gdy delegacje ze wszystkich prawię miast polskich pocięły się do Grodna. Starano się dać niej i o narodowe Nobla, która wówczas otrzymała Stenkiewicza.

Nie mogła się Orzeszkowa uskar-

żać na obojętność współczesnych. Jednym z pierwszych, który należyście ocenił talent Orzeszkowej i przepowiedział jej wielką przyszłość literacką, był Piotr Chmielowski, znany przecież z dość nieszczyśliwych ocen twórczości takich np. pisarzy, jak Prus i Sienkiewicz. W roku 1891 przyjechał bowiem do Grodna, jako znakomity historyk, aby odwołać to, co napisał o Orzeszkowej jako początkujący krytyk:

„Pustą wszędzie, ciemno wszędzie — nie nie było, nie nie będzie”.

Na długo przed Chestertonem, Bierdajewem i Huxleyem postawiła Orzeszkowa szereg śmiałych i oryginalnych tez: społecznych i filozoficznych. Cywilizacja współczesna — twierdziła — posiadała w nowocześnie, przeżyła się. Wznoweż wiodące na stronę zdobywcę materialnych i w ten — jak sadziła — leży źródło wielu kłesk ludzkości.

Dzisiaj — to już jest truizem. — Wówczas jednak trzeba było niełada odważi osobistej, aby w epoce powszechnego i bezkrytycznego dla kultury materialnej entuzjazmu — wystąpić z twierdzeniem, które dopiero po latach podjęli najbliżsi myśliciele europejscy.

Anegdotyczny żywot autorki

„Nad Niemnem” pisał Franciszek Godlewski w bardzo ładnym wspomnieniu pt. „Pani Orzeszkowa”.

Królestwem Orzeszkowej było Grodno, którym jednak musiała się dzielić z panią Michaliną z Dziekonińskich Zaleską. Obie władczynie Grodna nie żyły ku sobie sympatji. Pani Zaleska, która młodość swą spędziła w Paryżu w otoczeniu Mickiewicza, Towiańskiego, Bohdana Zaleskiego, Norwida — prowadziła dom otwarty, mający charakter progi, bardzo wysokie. I naczaj Orzeszkowa, której dom nazwaliśmy Żydz, „domem Abrahama”, dla łatwości, z jaka można było się doń dostać. Nie bez żłośliwości opowiadała pani Orzeszkowa anegdoty następujące:

„Jakis, zechlecie zaściankowy, będąc w interesie dierżawy, „na vis a vis” (w domu pani Zaleskiej), dostąpił zaszczytu zaproszenia na herbatkę, przyczem brał palcami cukier, odgrzyzał i kładł z powrotem do cukiernicy; gospodyni domu zawołała lokaja i demonstracyjnie kazała wyrzucić cukierek z ciałą jej zawartością. Szlachcisko wyczuło herbaty, z dobrą miarą wyrzucił przez otwarte okno sevrską filiżankę ze sodeczkiem i tyżeczka, a na wyrażone przez panią Zaleską oburzenie odpowiedział:

— Myślę, że to już taki zwyczaj u pani hrabiny...”

Anegdota powyższa, przypominająca przgode generała w „Idiocie” Dostojewskiego, nie została bez odpowiedzi na „vis a vis” (dom Orzeszkowej był w bliskim sąsiedztwie z domem Zaleskiej).

Pani Zaleska pokazywała kiedyś p. Franciszkowi Godlewskiemu charakterystykę stylu kilku pisarzy polskich: Kazimierza Bartoszewicza, który o Orzeszkowej napisał: „Ave casar, o n i t u r i t e salutem”, robiąc aluzję do przysłów i sentencji łacińskich, używanych przez nią często.

Innym razem pytała Orzeszkowa autora wspomnień, czy był wtedy u hrabiny, kiedy pewien pan z Grodna, przy rozmowie o śmierci Asnyka, powiedział: „Ouelle drole de langue, on écrit en polonais Anczyt et l'entends qu'on prononce Asnyk”. Zart powyższy odnosił się do domu p. Zaleskiej, w którym mówiło się przeważnie po francusku i angielsku.

Pani Orzeszkowa odwiedzana była przez licznych gości z Warszawy, Krakowa, Wilna, Petersburga i z całego świata. Słuchając swoich gości — jeździła często do Warszawy opowiadając potem o swych tam przeżyciach. Pewnego razu np. zaproszona ją do Muzeum przemysłu i rolnictwa, aby ożekta, czy znujadzająca się tam mułmnia ciekoska jest autentyczna. O-

rzszkowska, która pierwszy raz w życiu oglądała mumie, odpowiedziała, że naturalnie, mumia jest piękna i najautentyczniejsza. Na jutro w „Kurjerze Warszawskim” pojawił się artykuł, zatytułowany olbrzymim literami: „Orzeszkowa i Mumia”.

Kiedyś znowu przywołała taką anegdotę: „Mikołaj II, wówczas narzeczoną Alicji Heskowej, zapyta: „A, co by mógł dla niej przyjemnego uczynić, — Prołóż me fleses — odpowiedziała przyszła carowa. Mikołaj źle zrozumiał i odtąd zaczął protegować mechesów”.

Bardzo pięknie scharakteryzował styl Orzeszkowej Artur Górski:

„Jej styl odrębny, własny, o dźwiękim spokojnym rytmie. Poznać go można po jednym zdaniu. S. jakby do czytania na głos, by na przekór ludzkiej woli, tej o potęgę caratu, tam gdzie zły pokój ślany był i tenion, tam wolało biko najobfitsze złołmowski mowy i jak drugi Niemien ożenbwa Litwę, wnosząc o chłode dworom i zaściankom.”

I być może, mowa Orzeszkowej, zapamiętana przez literaturę — wróci do niej z tych dworów nażywół.

W niedyskrecje

Małostki wielkiego publicysty



Juliusz Sauerwein to stary dziennikarz, którego nazwisko stało się prawie synonimem wielkiego reportera politycznego.

P. Sauerwein jest Francuzem, pochodzi z Marsylii. Niemieckie nazwisko zawdzięcza dziadkowi, który gdzieś w połowie ubiegłego stulecia przywędrował do Francji ze Szwajcarii.

Po ukończeniu wydziału filozoficznego, zamierzał poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu i sam właściwie nie wie jak to się stało, że został dziennikarzem.

Długo lata pracował w paryskim „Matin”, gdzie był niejako melem zaufania Brianda. Przed czterema laty, już jako 52-letni weteran, przeszedł do redakcji „Paris Soir”, z której ramienia leżał wszędzie, gdzie dzieło się coś może mieć jakiegoś znaczenie dla polityki europejskiej.

Z tej roli przesładowca przezwany w Genewie i należał do starej gwardii dziennikarzy ligowych.

Specjalnością jego są — kultyury genewskie. Poza tem przesładowca dużo w „Bawarii”.

Lokal ten — ulubiony jego dziennikarskiej braci — jest jego wynalazkiem, choć prawdę mówiąc — zupełnie przypadkowym.

Było to w zraczkach Ligi Narodów. Dziennikarze świeżo przybyli do Genewy, dopływali się portiera hotelowego o adres jakiejś knajpki z dobrem piwem. Sauerwein, znalazł już nieco Genewę, podjął się zaprowadzić kolegów pod wskazany przez portiera adres. Ale pomylił się i zawiódł całą paczkę do jakiegoś lokalu sąsiedniego. Była to właśnie „Bawaria”. Piwo było tam bardzo kiepskie, ale dziennikarze zostali — bo bufetowa okazała się wyjątkowo ładną dziewczyną.

Obecnie a te „Bawarii” znajduje się już kilka kabin telefonicznych, uszczuplonych przez właściciela specjalnie do użyciu dziennikarzy.

Sauerwein jest w „Bawarii” bardzo częstym gościem. Ubułoną jego rozrywką przy szklance kawy jest gra w „orta i reszke”. Grywa ze wszystkimi, za wyjątkiem swego paryskiego kolegi p. Londona. Jako bowiem człowiek nerwowy i bardzo ruchliwy, Sauerwein nie może ścierpieć, gdy po każdym rzucie kółkożwoznowy London musi przysiąść na moce, aby przetrwać się co wypadło.

Przedwzrost jednak wrogem Sauerweina był coniedawna jeszcze niemiecki fotoreporter Eryk Salomon, którego specjalność stanowiły zdjęcia „na gorąco” — nie upowane, jak np.

Chamberlain wycierający noski, Litwinów poprawiający szelki lub Alonzi wycierający nos.

Pech chciał, że śledek Salomon wycofał obiektyw swego aparatu na upatrzonego, zawsze w ostatniej chwili napotkali się skądś Sauerwein i wręczaliście na kliszy widać było tylko jego barczyste plecy.

Fotoreporter wiekował się, ale pech „sauerweinowski” nie opuszczał go. Wyzwolił go zeń dopiero — wyjazd za ocean.

Jak każdy największy nawet człowiek, ma i p. Sauerwein swoje słabości. Są nią ordery.

Mógłby już niemi obwieścić cały przód fraka. Mimo to nie zaniedbał żadnej okazji, która przyniesł mu choćby jakieś nowe, najbardziej choćby egzotyczne odznaczenie.

Kiedy p. Sauerwein z napałowaniem w świecie mina robi wywiad z dyplomatycznym przedstawicielem powiadym Gwatemali czy Hondurasu, to można było o zakład, że w jakiś czas później w kłapie jego marynarki zjawia się wystarczająca jakiegś gwatemalskiej „Gwiazdy Kwintego Kaktusa” lub honduraskiego „Orla Pampasu”. Bo o to tylko p. Sauerweinowi w tym wypadku chodziło.

Argus

Nie chce być „gwiazdorem”



W konkursie fotograficznym popularnego tygodnika filmowego „Kino” pierwsze miejsce zdobył urzędnik poznańskiego oddziału Banku Polskiego, p. Jerzy Hermanowicz.

Po ogłoszeniu tego wyniku p. Hermanowicz otrzymał kilka korzystnych ofert, proponujących mu występy w rozmaitych filmach. Młody laureat konkursu „Kina” odrzucił jednak ponętne propozycje, ponieważ pragnie ukończyć studia na W. S. H. i dalej pracować w bankowości.

Włosenna Idylla



WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK

4.30 — Olimpijanka. 6.30 — Płyty. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Audycja dla poborowych. 9.15 — „Polegnąca okopanych” — wygł. F. Starzyński. 12.25 — Koncert popołudniowy w wyk. malej orkiestry P. R. 13.10 — Chwilka gw. domowego. 15.30 — Płyty. 16.00 — Lekcja J. z. mianin. 16.15 — Tris słowne Publicznego Radja. 16.45 — „Wy trzymali” — s. J. J. Trzaskiewicz. 17.00 — „Włosa i nieszczęśliwy wypadek” — s. J. J. Trzaskiewicz. 17.15 — „A Płyty do Doria” — wygł. Marijka Pichla. 17.20 — Recital śpiewczy Marijki Rostkiewicz. 17.30 — „Kłopot” — wygł. Włosa (z Włosa). 18.00 — Juliusz Wertheim: Sonata Fa-mot na skrzypce i fortepiano, op. 18. Wygł. Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Ignacy Rosenbaum (fortepiano). 18.30 — „Lali od dala” — emble Włosa Tatarlewska z „Młodością”. 18.35 — Pogadanka aktualna. 19.05 — Koncert r. 19.35 — Włosa. 20.00 — Audycja szkolna w opar. Włosa Budynińskiego w wyk. Chł. „Włosa Płot” (z Włosa). 20.30 — Fielci starożytności w wyk. Chł. „Bard”. 21.00 — Płyty. 21.30 — Włosa Ułaski poświęcony Rodzicowi, w opar. Aleksandra Polaka. 22.00 — Koncert poświęcony twórczości E. M. Młynarskiego. Wykonawcy: orkiestra P. R. Józef Kaminski (skrzypce), Ignacy Dy-gas (klaw). Trama: do stacji paryskiej Tour - Eiffel. 23.35 — Płyty.

WTOREK

4.30 — Olimpijanka. 6.30 — Płyty. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — 8.30 — Audycja dla poborowych. 12.30 — Koncert popołudniowy w wyk. zespołu studenckiego.

13.10: Chwilka gw. domowego. 15.30 — Płyty.

17.05 — „Marmaria wlońska i fota handlowa” — wygł. mgr. Benedykt Krawiec. 17.20 — Adam Anton: „Włosa” — inż. Stanisław Brodowski (z Krakowa). 18.00 — Robert Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur. 18.30 — „Włosa” — wygł. Włosa. 19.25 — Skrzypka reżyserska. 19.35 — Włosa. 19.45 — „Włosa” — wygł. Włosa. 20.10 — „Na wesoło” — gra orkiestra kameralna (z Krakowa). 21.35 — Fragmenty z opery Claude Debussy'ego „Pelleas i Melisande” (płyty). 22.00 — Fielci włosenne w wyk. podjętego kwartetu wokalnego „Pro Arte”. 22.30 — Włosa. 22.45 — „Włosa” — wygł. Włosa. 23.30 — Włosa. 23.35 — Włosa. 23.35 — Włosa.

ZAGRANICZNE

NA PONIEDZIAŁEK

18.15 Strazburg: dzieła Griega. 18.30 Londy: dzieła Griega. 18.35 Londy: dzieła Griega. 18.40 Londy: dzieła Griega. 18.45 Londy: dzieła Griega. 18.50 Londy: dzieła Griega. 19.00 Londy: dzieła Griega. 19.05 Londy: dzieła Griega. 19.10 Londy: dzieła Griega. 19.15 Londy: dzieła Griega. 19.20 Londy: dzieła Griega. 19.25 Londy: dzieła Griega. 19.30 Londy: dzieła Griega. 19.35 Londy: dzieła Griega. 19.40 Londy: dzieła Griega. 19.45 Londy: dzieła Griega. 19.50 Londy: dzieła Griega. 20.00 Londy: dzieła Griega. 20.05 Londy: dzieła Griega. 20.10 Londy: dzieła Griega. 20.15 Londy: dzieła Griega. 20.20 Londy: dzieła Griega. 20.25 Londy: dzieła Griega. 20.30 Londy: dzieła Griega. 20.35 Londy: dzieła Griega. 20.40 Londy: dzieła Griega. 20.45 Londy: dzieła Griega. 20.50 Londy: dzieła Griega. 21.00 Londy: dzieła Griega. 21.05 Londy: dzieła Griega. 21.10 Londy: dzieła Griega. 21.15 Londy: dzieła Griega. 21.20 Londy: dzieła Griega. 21.25 Londy: dzieła Griega. 21.30 Londy: dzieła Griega. 21.35 Londy: dzieła Griega. 21.40 Londy: dzieła Griega. 21.45 Londy: dzieła Griega. 21.50 Londy: dzieła Griega. 22.00 Londy: dzieła Griega. 22.05 Londy: dzieła Griega. 22.10 Londy: dzieła Griega. 22.15 Londy: dzieła Griega. 22.20 Londy: dzieła Griega. 22.25 Londy: dzieła Griega. 22.30 Londy: dzieła Griega. 22.35 Londy: dzieła Griega. 22.40 Londy: dzieła Griega. 22.45 Londy: dzieła Griega. 22.50 Londy: dzieła Griega. 23.00 Londy: dzieła Griega. 23.05 Londy: dzieła Griega. 23.10 Londy: dzieła Griega. 23.15 Londy: dzieła Griega. 23.20 Londy: dzieła Griega. 23.25 Londy: dzieła Griega. 23.30 Londy: dzieła Griega. 23.35 Londy: dzieła Griega. 23.40 Londy: dzieła Griega. 23.45 Londy: dzieła Griega. 23.50 Londy: dzieła Griega. 24.00 Londy: dzieła Griega. 24.05 Londy: dzieła Griega. 24.10 Londy: dzieła Griega. 24.15 Londy: dzieła Griega. 24.20 Londy: dzieła Griega. 24.25 Londy: dzieła Griega. 24.30 Londy: dzieła Griega. 24.35 Londy: dzieła Griega. 24.40 Londy: dzieła Griega. 24.45 Londy: dzieła Griega. 24.50 Londy: dzieła Griega. 25.00 Londy: dzieła Griega. 25.05 Londy: dzieła Griega. 25.10 Londy: dzieła Griega. 25.15 Londy: dzieła Griega. 25.20 Londy: dzieła Griega. 25.25 Londy: dzieła Griega. 25.30 Londy: dzieła Griega. 25.35 Londy: dzieła Griega. 25.40 Londy: dzieła Griega. 25.45 Londy: dzieła Griega. 25.50 Londy: dzieła Griega. 26.00 Londy: dzieła Griega. 26.05 Londy: dzieła Griega. 26.10 Londy: dzieła Griega. 26.15 Londy: dzieła Griega. 26.20 Londy: dzieła Griega. 26.25 Londy: dzieła Griega. 26.30 Londy: dzieła Griega. 26.35 Londy: dzieła Griega. 26.40 Londy: dzieła Griega. 26.45 Londy: dzieła Griega. 26.50 Londy: dzieła Griega. 27.00 Londy: dzieła Griega. 27.05 Londy: dzieła Griega. 27.10 Londy: dzieła Griega. 27.15 Londy: dzieła Griega. 27.20 Londy: dzieła Griega. 27.25 Londy: dzieła Griega. 27.30 Londy: dzieła Griega. 27.35 Londy: dzieła Griega. 27.40 Londy: dzieła Griega. 27.45 Londy: dzieła Griega. 27.50 Londy: dzieła Griega. 28.00 Londy: dzieła Griega. 28.05 Londy: dzieła Griega. 28.10 Londy: dzieła Griega. 28.15 Londy: dzieła Griega. 28.20 Londy: dzieła Griega. 28.25 Londy: dzieła Griega. 28.30 Londy: dzieła Griega. 28.35 Londy: dzieła Griega. 28.40 Londy: dzieła Griega. 28.45 Londy: dzieła Griega. 28.50 Londy: dzieła Griega. 29.00 Londy: dzieła Griega. 29.05 Londy: dzieła Griega. 29.10 Londy: dzieła Griega. 29.15 Londy: dzieła Griega. 29.20 Londy: dzieła Griega. 29.25 Londy: dzieła Griega. 29.30 Londy: dzieła Griega. 29.35 Londy: dzieła Griega. 29.40 Londy: dzieła Griega. 29.45 Londy: dzieła Griega. 29.50 Londy: dzieła Griega. 30.00 Londy: dzieła Griega. 30.05 Londy: dzieła Griega. 30.10 Londy: dzieła Griega. 30.15 Londy: dzieła Griega. 30.20 Londy: dzieła Griega. 30.25 Londy: dzieła Griega. 30.30 Londy: dzieła Griega. 30.35 Londy: dzieła Griega. 30.40 Londy: dzieła Griega. 30.45 Londy: dzieła Griega. 30.50 Londy: dzieła Griega. 31.00 Londy: dzieła Griega. 31.05 Londy: dzieła Griega. 31.10 Londy: dzieła Griega. 31.15 Londy: dzieła Griega. 31.20 Londy: dzieła Griega. 31.25 Londy: dzieła Griega. 31.30 Londy: dzieła Griega. 31.35 Londy: dzieła Griega. 31.40 Londy: dzieła Griega. 31.45 Londy: dzieła Griega. 31.50 Londy: dzieła Griega. 32.00 Londy: dzieła Griega. 32.05 Londy: dzieła Griega. 32.10 Londy: dzieła Griega. 32.15 Londy: dzieła Griega. 32.20 Londy: dzieła Griega. 32.25 Londy: dzieła Griega. 32.30 Londy: dzieła Griega. 32.35 Londy: dzieła Griega. 32.40 Londy: dzieła Griega. 32.45 Londy: dzieła Griega. 32.50 Londy: dzieła Griega. 33.00 Londy: dzieła Griega. 33.05 Londy: dzieła Griega. 33.10 Londy: dzieła Griega. 33.15 Londy: dzieła Griega. 33.20 Londy: dzieła Griega. 33.25 Londy: dzieła Griega. 33.30 Londy: dzieła Griega. 33.35 Londy: dzieła Griega. 33.40 Londy: dzieła Griega. 33.45 Londy: dzieła Griega. 33.50 Londy: dzieła Griega. 34.00 Londy: dzieła Griega. 34.05 Londy: dzieła Griega. 34.10 Londy: dzieła Griega. 34.15 Londy: dzieła Griega. 34.20 Londy: dzieła Griega. 34.25 Londy: dzieła Griega. 34.30 Londy: dzieła Griega. 34.35 Londy: dzieła Griega. 34.40 Londy: dzieła Griega. 34.45 Londy: dzieła Griega. 34.50 Londy: dzieła Griega. 35.00 Londy: dzieła Griega. 35.05 Londy: dzieła Griega. 35.10 Londy: dzieła Griega. 35.15 Londy: dzieła Griega. 35.20 Londy: dzieła Griega. 35.25 Londy: dzieła Griega. 35.30 Londy: dzieła Griega. 35.35 Londy: dzieła Griega. 35.40 Londy: dzieła Griega. 35.45 Londy: dzieła Griega. 35.50 Londy: dzieła Griega. 36.00 Londy: dzieła Griega. 36.05 Londy: dzieła Griega. 36.10 Londy: dzieła Griega. 36.15 Londy: dzieła Griega. 36.20 Londy: dzieła Griega. 36.25 Londy: dzieła Griega. 36.30 Londy: dzieła Griega. 36.35 Londy: dzieła Griega. 36.40 Londy: dzieła Griega. 36.45 Londy: dzieła Griega. 36.50 Londy: dzieła Griega. 37.00 Londy: dzieła Griega. 37.05 Londy: dzieła Griega. 37.10 Londy: dzieła Griega. 37.15 Londy: dzieła Griega. 37.20 Londy: dzieła Griega. 37.25 Londy: dzieła Griega. 37.30 Londy: dzieła Griega. 37.35 Londy: dzieła Griega. 37.40 Londy: dzieła Griega. 37.45 Londy: dzieła Griega. 37.50 Londy: dzieła Griega. 38.00 Londy: dzieła Griega. 38.05 Londy: dzieła Griega. 38.10 Londy: dzieła Griega. 38.15 Londy: dzieła Griega. 38.20 Londy: dzieła Griega. 38.25 Londy: dzieła Griega. 38.30 Londy: dzieła Griega. 38.35 Londy: dzieła Griega. 38.40 Londy: dzieła Griega. 38.45 Londy: dzieła Griega. 38.50 Londy: dzieła Griega. 39.00 Londy: dzieła Griega. 39.05 Londy: dzieła Griega. 39.10 Londy: dzieła Griega. 39.15 Londy: dzieła Griega. 39.20 Londy: dzieła Griega. 39.25 Londy: dzieła Griega. 39.30 Londy: dzieła Griega. 39.35 Londy: dzieła Griega. 39.40 Londy: dzieła Griega. 39.45 Londy: dzieła Griega. 39.50 Londy: dzieła Griega. 40.00 Londy: dzieła Griega. 40.05 Londy: dzieła Griega. 40.10 Londy: dzieła Griega. 40.15 Londy: dzieła Griega. 40.20 Londy: dzieła Griega. 40.25 Londy: dzieła Griega. 40.30 Londy: dzieła Griega. 40.35 Londy: dzieła Griega. 40.40 Londy: dzieła Griega. 40.45 Londy: dzieła Griega. 40.50 Londy: dzieła Griega. 41.00 Londy: dzieła Griega. 41.05 Londy: dzieła Griega. 41.10 Londy: dzieła Griega. 41.15 Londy: dzieła Griega. 41.20 Londy: dzieła Griega. 41.25 Londy: dzieła Griega. 41.30 Londy: dzieła Griega. 41.35 Londy: dzieła Griega. 41.40 Londy: dzieła Griega. 41.45 Londy: dzieła Griega. 41.50 Londy: dzieła Griega. 42.00 Londy: dzieła Griega. 42.05 Londy: dzieła Griega. 42.10 Londy: dzieła Griega. 42.15 Londy: dzieła Griega. 42.20 Londy: dzieła Griega. 42.25 Londy: dzieła Griega. 42.30 Londy: dzieła Griega. 42.35 Londy: dzieła Griega. 42.40 Londy: dzieła Griega. 42.45 Londy: dzieła Griega. 42.50 Londy: dzieła Griega. 43.00 Londy: dzieła Griega. 43.05 Londy: dzieła Griega. 43.10 Londy: dzieła Griega. 43.15 Londy: dzieła Griega. 43.20 Londy: dzieła Griega. 43.25 Londy: dzieła Griega. 43.30 Londy: dzieła Griega. 43.35 Londy: dzieła Griega. 43.40 Londy: dzieła Griega. 43.45 Londy: dzieła Griega. 43.50 Londy: dzieła Griega. 44.00 Londy: dzieła Griega. 44.05 Londy: dzieła Griega. 44.10 Londy: dzieła Griega. 44.15 Londy: dzieła Griega. 44.20 Londy: dzieła Griega. 44.25 Londy: dzieła Griega. 44.30 Londy: dzieła Griega. 44.35 Londy: dzieła Griega. 44.40 Londy: dzieła Griega. 44.45 Londy: dzieła Griega. 44.50 Londy: dzieła Griega. 45.00 Londy: dzieła Griega. 45.05 Londy: dzieła Griega. 45.10 Londy: dzieła Griega. 45.15 Londy: dzieła Griega. 45.20 Londy: dzieła Griega. 45.25 Londy: dzieła Griega. 45.30 Londy: dzieła Griega. 45.35 Londy: dzieła Griega. 45.40 Londy: dzieła Griega. 45.45 Londy: dzieła Griega. 45.50 Londy: dzieła Griega. 46.00 Londy: dzieła Griega. 46.05 Londy: dzieła Griega. 46.10 Londy: dzieła Griega. 46.15 Londy: dzieła Griega. 46.20 Londy: dzieła Griega. 46.25 Londy: dzieła Griega. 46.30 Londy: dzieła Griega. 46.35 Londy: dzieła Griega. 46.40 Londy: dzieła Griega. 46.45 Londy: dzieła Griega. 46.50 Londy: dzieła Griega. 47.00 Londy: dzieła Griega. 47.05 Londy: dzieła Griega. 47.10 Londy: dzieła Griega. 47.15 Londy: dzieła Griega. 47.20 Londy: dzieła Griega. 47.25 Londy: dzieła Griega. 47.30 Londy: dzieła Griega. 47.35 Londy: dzieła Griega. 47.40 Londy: dzieła Griega. 47.45 Londy: dzieła Griega. 47.50 Londy: dzieła Griega. 48.00 Londy: dzieła Griega. 48.05 Londy: dzieła Griega. 48.10 Londy: dzieła Griega. 48.15 Londy: dzieła Griega. 48.20 Londy: dzieła Griega. 48.25 Londy: dzieła Griega. 48.30 Londy: dzieła Griega. 48.35 Londy: dzieła Griega. 48.40 Londy: dzieła Griega. 48.45 Londy: dzieła Griega. 48.50 Londy: dzieła Griega. 49.00 Londy: dzieła Griega. 49.05 Londy: dzieła Griega. 49.10 Londy: dzieła Griega. 49.15 Londy: dzieła Griega. 49.20 Londy: dzieła Griega. 49.25 Londy: dzieła Griega. 49.30 Londy: dzieła Griega. 49.35 Londy: dzieła Griega. 49.40 Londy: dzieła Griega. 49.45 Londy: dzieła Griega. 49.50 Londy: dzieła Griega. 50.00 Londy: dzieła Griega. 50.05 Londy: dzieła Griega. 50.10 Londy: dzieła Griega. 50.15 Londy: dzieła Griega. 50.20 Londy: dzieła Griega. 50.25 Londy: dzieła Griega. 50.30 Londy: dzieła Griega. 50.35 Londy: dzieła Griega. 50.40 Londy: dzieła Griega. 50.45 Londy: dzieła Griega. 50.50 Londy: dzieła Griega. 51.00 Londy: dzieła Griega. 51.05 Londy: dzieła Griega. 51.10 Londy: dzieła Griega. 51.15 Londy: dzieła Griega. 51.20 Londy: dzieła Griega. 51.25 Londy: dzieła Griega. 51.30 Londy: dzieła Griega. 51.35 Londy: dzieła Griega. 51.40 Londy: dzieła Griega. 51.45 Londy: dzieła Griega. 51.50 Londy: dzieła Griega. 52.00 Londy: dzieła Griega. 52.05 Londy: dzieła Griega. 52.10 Londy: dzieła Griega. 52.15 Londy: dzieła Griega. 52.20 Londy: dzieła Griega. 52.25 Londy: dzieła Griega. 52.30 Londy: dzieła Griega. 52.35 Londy: dzieła Griega. 52.40 Londy: dzieła Griega. 52.45 Londy: dzieła Griega. 52.50 Londy: dzieła Griega. 53.00 Londy: dzieła Griega. 53.05 Londy: dzieła Griega. 53.10 Londy: dzieła Griega. 53.15 Londy: dzieła Griega. 53.20 Londy: dzieła Griega. 53.25 Londy: dzieła Griega. 53.30 Londy: dzieła Griega. 53.35 Londy: dzieła Griega. 53.40 Londy: dzieła Griega. 53.45 Londy: dzieła Griega. 53.50 Londy: dzieła Griega. 54.00 Londy: dzieła Griega. 54.05 Londy: dzieła Griega. 54.10 Londy: dzieła Griega. 54.15 Londy: dzieła Griega. 54.20 Londy: dzieła Griega. 54.25 Londy: dzieła Griega. 54.30 Londy: dzieła Griega. 54.35 Londy: dzieła Griega. 54.40 Londy: dzieła Griega. 54.45 Londy: dzieła Griega. 54.50 Londy: dzieła Griega. 55.00 Londy: dzieła Griega. 55.05 Londy: dzieła Griega. 55.10 Londy: dzieła Griega. 55.15 Londy: dzieła Griega. 55.20 Londy: dzieła Griega. 55.25 Londy: dzieła Griega. 55.30 Londy: dzieła Griega. 55.35 Londy: dzieła Griega. 55.40 Londy: dzieła Griega. 55.45 Londy: dzieła Griega. 55.50 Londy: dzieła Griega. 56.00 Londy: dzieła Griega. 56.05 Londy: dzieła Griega. 56.10 Londy: dzieła Griega. 56.15 Londy: dzieła Griega. 56.20 Londy: dzieła Griega. 56.25 Londy: dzieła Griega. 56.30 Londy: dzieła Griega. 56.35 Londy: dzieła Griega. 56.40 Londy: dzieła Griega. 56.45 Londy: dzieła Griega. 56.50 Londy: dzieła Griega. 57.00 Londy: dzieła Griega. 57.05 Londy: dzieła Griega. 57.10 Londy: dzieła Griega. 57.15 Londy: dzieła Griega. 57.20 Londy: dzieła Griega. 57.25 Londy: dzieła Griega. 57.30 Londy: dzieła Griega. 57.35 Londy: dzieła Griega. 57.40 Londy: dzieła Griega. 57.45 Londy: dzieła Griega. 57.50 Londy: dzieła Griega. 58.00 Londy: dzieła Griega. 58.05 Londy: dzieła Griega. 58.10 Londy: dzieła Griega. 58.15 Londy: dzieła Griega. 58.20 Londy: dzieła Griega. 58.25 Londy: dzieła Griega. 58.30 Londy: dzieła Griega. 58.35 Londy: dzieła Griega. 58.40 Londy: dzieła Griega. 58.45 Londy: dzieła Griega. 58.50 Londy: dzieła Griega. 59.00 Londy: dzieła Griega. 59.05 Londy: dzieła Griega. 59.10 Londy: dzieła Griega. 59.15 Londy: dzieła Griega. 59.20 Londy: dzieła Griega. 59.25 Londy: dzieła Griega. 59.30 Londy: dzieła Griega. 59.35 Londy: dzieła Griega. 59.40 Londy: dzieła Griega. 59.45 Londy: dzieła Griega. 59.50 Londy: dzieła Griega. 60.00 Londy: dzieła Griega. 60.05 Londy: dzieła Griega. 60.10 Londy: dzieła Griega. 60.15 Londy: dzieła Griega. 60.20 Londy: dzieła Griega. 60.25 Londy: dzieła Griega. 60.30 Londy: dzieła Griega. 60.35 Londy: dzieła Griega. 60.40 Londy: dzieła Griega. 60.45 Londy: dzieła Griega. 60.50 Londy: dzieła Griega. 61.00 Londy: dzieła Griega. 61.05 Londy: dzieła Griega. 61.10 Londy: dzieła Griega. 61.15 Londy: dzieła Griega. 61.20 Londy: dzieła Griega. 61.25 Londy: dzieła Griega. 61.30 Londy: dzieła Griega. 61.35 Londy: dzieła Griega. 61.40 Londy: dzieła Griega. 61.45 Londy: dzieła Griega. 61.50 Londy: dzieła Griega. 62.00 Londy: dzieła Griega. 62.05 Londy: dzieła Griega. 62.10 Londy: dzieła Griega. 62.15 Londy: dzieła Griega. 62.20 Londy: dzieła Griega. 62.25 Londy: dzieła Griega. 62.30 Londy: dzieła Griega. 62.35 Londy: dzieła Griega. 62.40 Londy: dzieła Griega. 62.45 Londy: dzieła Griega. 62.50 Londy: dzieła Griega. 63.00 Londy: dzieła Griega. 63.05 Londy: dzieła Griega. 63.10 Londy: dzieła Griega. 63.15 Londy: dzieła Griega. 63.20 Londy: dzieła Griega. 63.25 Londy: dzieła Griega. 63.30 Londy: dzieła Griega. 63.35 Londy: dzieła Griega. 63.40 Londy: dzieła Griega. 63.45 Londy: dzieła Griega. 63.50 Londy: dzieła Griega. 64.00 Londy: dzieła Griega. 64.05 Londy: dzieła Griega. 64.10 Londy: dzieła Griega. 64.15 Londy: dzieła Griega. 64.20 Londy: dzieła Griega. 64.25 Londy: dzieła Griega. 64.30 Londy: dzieła Griega. 64.35 Londy: dzieła Griega. 64.40 Londy: dzieła Griega. 64.45 Londy: dzieła Griega. 64.50 Londy: dzieła Griega. 65.00 Londy: dzieła Griega. 65.05 Londy: dzieła Griega. 65.10 Londy: dzieła Griega. 65.15 Londy: dzieła Griega. 65.20 Londy: dzieła Griega. 65.25 Londy: dzieła Griega. 65.30 Londy: dzieła Griega. 65.35 Londy: dzieła Griega. 65.40 Londy: dzieła Griega. 65.45 Londy: dzieła Griega. 65.50 Londy: dzieła Griega. 66.00 Londy: dzieła Griega. 66.05 Londy: dzieła Griega. 66.10 Londy: dzieła Griega. 66.15 Londy: dzieła Griega. 66.20 Londy: dzieła Griega. 66.25 Londy: dzieła Griega. 66.30 Londy: dzieła Griega. 66.35 Londy: dzieła Griega. 66.40 Londy: dzieła Griega. 66.45 Londy: dzieła Griega. 66.50 Londy: dzieła Griega. 67.00 Londy: dzieła Griega. 67.05 Londy: dzieła Griega. 67.10 Londy: dzieła Griega. 67.15 Londy: dzieła Griega. 67.20 Londy: dzieła Griega. 67.25 Londy: dzieła Griega. 67.30 Londy: dzieła Griega. 67.35 Londy: dzieła Griega. 67.40 Londy: dzieła Griega. 67.45 Londy: dzieła Griega. 67.50 Londy: dzieła Griega. 68.00 Londy: dzieła Griega. 68.05 Londy: dzieła Griega. 68.10 Londy: dzieła Griega. 68.15 Londy: dzieła Griega. 68.20 Londy: dzieła Griega. 68.25 Londy: dzieła Griega. 68.30 Londy: dzieła Griega. 68.35 Londy: dzieła Griega. 68.40 Londy: dzieła Griega. 68.45 Londy: dzieła Griega. 68.50 Londy: dzieła Griega. 69.00 Londy: dzieła Griega. 69.05 Londy: dzieła Griega. 69.10 Londy: dzieła Griega. 69.15 Londy: dzieła Griega. 69.20 Londy: dzieła Griega. 69.25 Londy: dzieła Griega. 69.30 Londy: dzieła Griega. 69.35 Londy: dzieła Griega. 69.40 Londy: dzieła Griega. 69.45 Londy: dzieła Griega. 69.50 Londy: dzieła Griega. 70.00 Londy: dzieła Griega. 70.05 Londy: dzieła Griega. 70.10 Londy: dzieła Griega. 70.15 Londy: dzieła Griega. 70.20 Londy: dzieła Griega. 70.25 Londy: dzieła Griega. 70.30 Londy: dzieła Griega. 70.35 Londy: dzieła Griega. 70.40 Londy: dzieła Griega. 70.45 Londy: dzieła Griega. 70.50 Londy: dzieła Griega. 71.00 Londy: dzieła Griega. 71.05 Londy: dzieła Griega. 71.10 Londy: dzieła Griega. 71.15 Londy: dzieła Griega. 71.20 Londy: dzieła Griega. 71.25 Londy: dzieła Griega. 71.30 Londy: dzieła Griega. 71.35 Londy: dzieła Griega. 71.40 Londy: dzieła Griega. 71.45 Londy: dzieła Griega. 71.50 Londy: dzieła Griega. 72.00 Londy: dzieła Griega. 72.05 Londy: dzieła Griega. 72.10 Londy: dzieła Griega. 72.15 Londy: dzieła Griega. 72.20 Londy: dzieła Griega. 72.25 Londy: dzieła Griega. 72.30 Londy: dzieła Griega. 72.35 Londy: dzieła Griega. 72.40 Londy: dzieła Griega. 72.45 Londy: dzieła Griega. 72.50 Londy: dzieła Griega. 73.00 Londy: dzieła Griega. 73.05 Londy: dzieła Griega. 73.10 Londy: dzieła Griega. 73.15 Londy: dzieła Griega. 73.20 Londy: dzieła Griega. 73.25 Londy: dzieła Griega. 73.30 Londy: dzieła Griega. 73.35 Londy: dzieła Griega. 73.40 Londy: dzieła Griega. 73.45 Londy: dzieła Griega. 73.50 Londy: dzieła Griega. 74.00 Londy: dzieła Griega. 74.05 Londy: dzieła Griega. 74.10 Londy: dzieła Griega. 74.15 Londy: dzieła Griega. 74.20 Londy: dzieła Griega. 74.25 Londy: dzieła Griega. 74.30 Londy: dzieła Griega. 74.35 Londy: dzieła Griega. 74.40 Londy: dzieła Griega. 74.45 Londy: dzieła Griega. 74.50 Londy: dzieła Griega. 75.00 Londy: dzieła Griega. 75.05 Londy: dzieła Griega. 75.10 Londy: dzieła Griega. 75.15 Londy: dzieła Griega. 75.20 Londy: dzieła Griega. 75.25 Londy: dzieła Griega. 75.30 Londy: dzieła Griega. 75.35 Londy: dzieła Griega. 75.40 Londy: dzieła Griega. 75.45 Londy: dzieła Griega. 75.50 Londy: dzieła Griega. 76.00 Londy: dzieła Griega. 76.05 Londy: dzieła Griega. 76.10 Londy: dzieła Griega. 76.15 Londy: dzieła Griega. 76.20 Londy: dzieła Griega. 76.25 Londy: dzieła Griega. 76.30 Londy: dzieła Griega. 76.35 Londy: dzie

Z wizytą u 70-letniego eremity

10 lat w lesnej samotni

Bydgoszcz, w maju.

Pod Bydgoszczą, niedaleko wioski Szczęśliwa, 10 lat ago stał ziemianka, wykonana tam jeszcze w XIX wieku, gdzie w zagajniku. W pobliżu przy wyrębieniu lasu pracował Leon Borowiak. Liczył już wówczas 60 lat i doszedł do przekonania, że nie ma celu chodzić 16 km na przedmieście Bydgoszczy Czyżkówka pociąg, aby zanieść żonę i pielnik.

Kiedy więc robotnicy po pracy wracali do domu, Borowiak dawał im ziemiankę. Jak kręcił widać się głęboko w ziemię i utworzył tam kilka izdebek, umieszczając ich ściany drzewem, przyniesionym z lasu.

Zagajnik rozrósł się w las i gdyby nie kretę ścieżki, które prowadziły do ziemianki, długo można by szukać w lesie.

Droga pokazała mi dziełami szczytów. Wszędzie im bliżej chatki, tem młodych przewodników bardziej rzadły i jeden po drugim zaczął zostawać w tyle.

Najodważniejszy chłopek poszedł za mną jeszcze 100 metrów i z obwisłą ręką nieokreślony znak który mógł oznaczać wszystkie kierunki świata, wycofał się skwapliwie. Żadne z dzieci nie widziało słońca, o którym krążyła dżina wersja. Leśnicy opowiadali, że od 4 lat Borowiak unika ludzi i nawet na jego widok ucieka w las.

Klucząc dłużej czas ścieżkami, trafiłem wreszcie do celu i wszedłem bez przeszkód do wnętrza ziemianki. Drzwi, pozbawione z różnych przetrwał, nie były zamknięte, widocznie porzucił je wokół trwał w miejscu, w którym bronił chatki, niż z miłki i psy.

Borowiaka nie było, więc zająłem się przeglądaniem jego mieszkanki. W jednej komórze znajduje się grzywa, wyszlusowana mchem, na niej kilka kocioł i jasiek, wchłany słońcem. W komórze tej znajduje się jeszcze wienka, która miała całą garść drobnej odłupki, trzy ubrania podwieszane, plaster zimowy, trawki i 2 pary butów, a w kącie schłodzone ułożone koszu.

Druga komórka, widocznie śpiwnia pełna jest suszonych grzybów i różnorodnych woreczków z ziołami, a w kuchni, w której sta-

żelazny piecyk z otworami na dwa

naczynia, znalazłem kanię, pełną rolek z papieru.

Przy piecyku wiadro pełne wody i przegotowane do palenia drzewo.

W pobliżu chatki znajdują kilka uprawionych zagonów. Usiadłem na ławce, ustawionej pod domem i czekałem.

Mieko kilka godzin, zanim na jednej ze ścieżek zjawił się pochylony starzec, niosący wiązkę drzewa. Na mój widok rzucił drzewo z pieców i zamrugał się w gaszcza.

Po kilku godzinach, gdy nieznajomy, czytałem książkę, nie rozumiał się z miejsca — wyszedł znowu z gestami.

Nie wyzwał ani słowa, lecz co chwila mroził drzewo do mieszkanki, spoglądał na mnie zaskona.

Powoli nabrał zaufania i pierwszy przemówił, pytając, czy nie chce mi się pić, bo przecież dzisiaj

korzo. Przytaknąłem. Po chwili wywniosł z chaty szklankę wina jagodowego i poczynił się rozmowa, w której staruszek odsłonił mi tajemnice swego życia.

Ciekło miusił pracować na kawałek chleba, bo dzieciom zapisał dom dwupiętrowy jeszcze za życia. Dopóki nikomu nie nie dał, wszyscy byli dla niego dobrzy, ale gdy rodzina oblała dom w posiadanie, wywołano starców i każdy kawałek chleba. Zaczęli więc pracować jako robotnik w lesie.

Podszedł więc dawał mi się we znaki, więc postanowił żyć sam, zdala od ludzi.

Przez 8 lat stykał się jeszcze z ludźmi i kupował u nich różne przedmioty, dopóki mił pielnik.

Z chwila jednak gdy przekonał się, że stracił nam dźwieć, zerwał wszelki kontakt z światem. Tylko nozami chodził na podwórko szkolne po wodę.

Staruszek żalił mi się, że mimo odosobnienia, w jakim przeżywał — kilka razy go roku odwiedza go historioz i kładzie w chatę pieniądze, z urzędu skarbowego. Poza tem odwiedza go jakiś pan w sieniowym mundurze i przegląda całą chatę. Domyślałem się w tym „panu” egzektora, który bezczeknie nie szuka obiektu do zajęcia.

Staruszek z dumą pokazuje mi

swój biblioteczki. Składa się ona z 60 książek, przeczytanych niejednokrotnie. Jest tam i „Pan Tadeusz” i „Trylogia” Sienkiewicza, i „Anielka” Prusa, a nawet „Podręcznik literatury polskiej” Chrzanowskiego. Poza tem staruszek pasjonuje się gazetami. Często chodził po lesie, znalazł porzucone gazety i odczytywał w mieszkanki. Kilka razy na miesiąc zabiera się nocą do Bydgoszczy i w świetle latarki czyta gazety, wywieszane na tablicach.

Ta droga dowiedziała się o zgodzie Marszałka, czytał o wojnie abisyńskiej i o wszystkich przebiegach życia w Polsce i zagranicą.

Starzec odgrywał mi drogą leśną na przystanku kole powiatowej Trzyczyn, a na poźniejszym wręczył mi worek, pełen orzechów laskowych.

Nigdy jeszcze nie miałem sposobności sprawić komukolwiek takiej radości, jak sprawiłem staruszkowi — wręczając mu książkę, którą czytał. Pożegnał się ze mną z rozczuleniem i zapraszał do siebie.

Zapewniał mnie, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ważnym jest, że czuje się w głębi lasu sam jeden, bez pieniędzy, bez zasładow, bez widoku laskowego człowieka.

Z. Kow.

Ze sportu

Na Olimpiadę — za 130 złotych

Polski Akademicki Związek Sportowy, organizator Międzynarodowego „Ligi” ogłosił dwie wycieczki na Olimpiadę, a mianowicie pierwszą na pierwszy tydzień lipca od 1 — 8 sierpnia, a drugą na drugi tydzień lipca od 9 — 16 sierpnia.

Główny koszt w czasie siedmiodniowego pobytu w Berlinie wynosi 130 złotych, a z Poznania 106 złotych.

Zapiski i informacje w sekretariacie zarządu P. A. Z. S. M. „Ligi”, Warszawa, Trebicka 4, a także w oddziałach „Ligi” w krajach i w sekretariacie Akademickich Związków Sportowych.

Turniej kolarski

Expressu Porannego

odbędzie s'e już w niedzielę - na ulicy - na szosie

Mamy już w Polsce kilka imprez sportowych, które z biegiem lat zdobyły sobie uznanie, popularność i pewną tradycję. Jedną z takich imprez, a tradycyjnych równocześnie im jest turniej kolarski Expressu Porannego. Od dawna już czasu jest on właściwym otwarciem „wielkiego sezonu” naszych szosowców.

Tradycja została i w tym roku zachowana — oto już za tydzień (24 maj) wyruszą z boiska na Dynasach zawodnicy do wielkiego wyścigu 105 km, na szosie i do 10-stokilometrowego wyścigu ulicznego.

Pierwszy z tych wyścigów, dostępny dla kolarzy, zrzeszonych w klubach, będzie miał w obecnym roku wyjątkową powagę. Został on mianowicie włączony do cyklu eliminacji przedolimpijskich przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich. Zawodnicy walczący będą w tym biegu nie tylko o nagrody i o zwycięstwo pierwszeństwa, ale również i o miejsce w drużynie reprezentacyjnej szosowców, która wyłania zostanie na lipczyku do Berlina.

Uliczny wyścig 10-stokilometrowy

Austria-Polska 2:1

Drugi dzień meczu

o puchar Davisa

WIEDŹ. 17.5. W grze podwójnej w meczu w puchar Davisa, Baworowski i Meliza pokonał bardzo słabo grających Tawilowskiego i Hebe 6:1, 6:2, 6:1. Austria prowadzi 2:1 i dziś nastąpi zakończenie meczu spotkaniem Baworowski — Hebe i Meliza — Tawilowski.

Kronika sportowa

PILKARKA REPREZENTACJA KRAJOWA

grała dzisiaj 2:0 z amatorską rep. Węgier w Budapeszcie w składzie następującym: Nadziej, Szemienis, Pajak, Kozłowski II, Kozłowski I, Łaski, Resner, Konec, Artur, Pazurke, Liko.

CAŁA EUROPA sportowa znajduje się obecnie pod znakiem rozgrywek o puchar Davisa. Oto szereg wyścigów:

W OŚRODKU polskim nastąpią następujące wyścigi: 1. W niedzielę będzie to zwycięstwo meczu Austria — Polska.

W niedzielę będzie to zwycięstwo meczu Czechosłowacja — Jugosławia stan brzmiał 1:1. Zwycięzca walczący będzie z Francją.

W niedzielę będzie to zwycięstwo meczu Danja 2:0 i walczący będzie z zwycięzcą zawodów Irlandia — Szwecja.

Sobótki góralskie

na Kasprowym

Wierchn

Na Zielone Świąta przygotowano w Zakopanem niecodzienną imprezę, która będzie „sobótką góralską” na szczytach Kasprowego Wierchu: polowanie z pokazem regionalnej muzyki i tańców góralskich przy obfitym ognisku.

Chcąc przy regionalnej tej imprezie, urządził w niezwykle ciekawych warunkach i wśród pięknego otoczenia będzie miała atrakcją dla gości, przy bawianych na ten święta do Zakopanego.

W związku z tem kwieta linowa na Kasprowy Wierch uruchomiona będzie również w nocy.

„Tydzień Wejherowa“

od 17 do 24 maja

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Z woli mojego tego pana, powstało

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Z woli mojego tego pana, powstało

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Z woli mojego tego pana, powstało

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Z woli mojego tego pana, powstało

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Z woli mojego tego pana, powstało

W związku z „Tygodniem Wejherowa”, w ramach którego odbędą się uroczystości 285-lecia istnienia na wybrzeżu polskim Kalwarii Kaszubskiej zbudowanej przez Jakóba Wejhera w r. 1651, napływ pielgrzymów jest już teraz bardzo duży.

Uroczystości jubileuszowe są przewidziane w czasie od 17 do 24 m.

Jakób Wejher sfundował Kalwarię w roku 1651, wybudując świątynię cudowne ocalenie podczas jednej z wypraw króla Władysława IV pod Białą na Białorusi.

Bliższe szczegóły groźnego pożaru

Olbrymie straty. Bez pracy pozostało około 200 robotników

Wobec bardzo późnej pory w kilku słowach tylko podaliśmy w dniu wczorajszym wiadomość o groźnym pożarze, który wybuchł w posesji fabrycznej Trillinga przy ul. Piłsudskiego 24, dzierżawionej przez firmę Jaglom-Spiro. Obecnie podajemy dalsze szczegóły tego olbrzymiego pożaru, który tylko dzięki energii i poświęceniu strażnicy ogniowej nie rozniósł się na cały szereg przylegających do posesji ze strony ulicy Częstochowskiej domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Pożar wybuchł około godz. 11-ej wieczorem na drugim piętrze (ostatnie okno) czteropiętrowego gmachu fabrycznego. Alarm weszeli pierwsi lokatorzy górnych pięter sąsiadów domów. Tymczasem pożar rozprzestrzenił się znacznie i poważnie zagrażał wszystkim sąsiadom domom, zwłaszcza zabudowan. posesji nr. 6/1 przy ul. Częstochowskiej, gdzie mieści się skład materiałów budowlanych N. Rostkiera. Spowodował zniszczenie 30 wagonów różnych gatunków desek. Wkrótce płomienie przepaliły sufit i objęły górne piętra.

Zaalarmowane strażę ognio-wo harmonijnie przystąpiły do akcji ratunkowej i strumieniami wody uśmialiwa poszkodowanych żywcem. Sytuacja jednak była na tyle groźna, iż musiano zaalarmować wojsko z 42 p. p., aby w razie dalszego rozszerzania się ognia gotowe było do udzielenia pomocy. Niebawem przybył z pulku ołier i cały czas obserwował akcję, będąc stale w łączności z dowódcą w pułku. Niebezpieczeństwo na groźną sytuację wywołała panika wśród okolicznych sąsiadów, a nawet niektórzy czynili przygotowania do ewakuacji. Padające iskry spowodowały zapalenie się tu i ówdzie desek na składzie Rostkiera. Dzięki jednak energicznej i umiejętnej akcji B.O.S.O. pod kierownictwem W. Bubyry i L. Ostrowskiego udało się nieba-

wem opanować sytuację i zapobiec dalszemu przeniesieniu się ognia do składu desek, wobec czego pomoc wojska okazała się zbędna. Po kilku godzinach akcji udało się pożar zlokalizować, jednak do godziny 5 nad ranem na miejscu przy zgłoszeniach czuwało pogotowie straży.

Podczas walki z rozszalałym żywiołem kilkunastu strażaków z drużyny: miejskiej, BOSO i harcerskiej uległo poparzeniu. W chwili wybuchu pożaru nikogo w fabryce nie było, gdyż praca została ukończona o godzinie 5-ej popołudniu. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty są bardzo znaczne i sięgają do 350.000 zł. Pastwa ognia padła 21 warsztatów tkackich, 5 salfaktorów, skład przędzy i t. p. Maszyny na parterze i na pierwszym piętrze ocalały, gdyż sufit betonowy nie dopuścił ognia, lecz zostały częściowo zniszczone. Jak się dowiadujemy firma Jaglom-Spiro miała wykonać obwałunek dla władz kolejowych na przeszło 20.000 mtr. sukna. Pierwsza part-

ja w ilości 4.000 mtr. uległa spaleni. Wysokość wody na parterze dochodziła do kolan. Zatrudnionych było — jak już podaliśmy — w fabryce około 200 robotników, przyczem około 30 osób pracowało jeszcze za czasów istnienia firmy O. Trillinga, i obecnie straciło swój warsztat pracy. Budynki fabryczny oraz maszyny, należące do firmy Trilling, były ase-

kurowane na przeszło 100.000 złotych.

Wczoraj przybył na miejsce pożaru wiceprokurator na miasto p. Jaskiewicz, który w towarzystwie zastępcy kierownika wydziału śledczego asp. Stępkowskiego dokładnie obejrzał pogorzelisko.

Firma Trilling podobno zamierza odbudować gmach fabryczny.

Niesłuszne oskarżenie

W dniu 15 b. m. (piątek) w zamian p. t. „Były robotnik białostocki oskarżony o prowokację” pisał, iż niejaki Szczepan Majewski (majster giserski) w okresie rewolucyjnym prze-

niósł się z Warszawy do Białegostoku, gdzie pracował do wojny światowej. Obecnie zamieszkuje w Warszawie. Redakcja kwartalnika „Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce” wysłała przeciw Majewskiemu zarzut, iż w swoim czasie był on na usługach rosyjskiej policji i m. in. jemu przypisuje się zadenuncjowanie wybitnego członka warszawskiego komitetu rewolucyjnego, s. p. Antoniego Kłobuckiego, który został w 1908 r. aresztowany przez zarządcę Majewski czuł się tem oskarżeniem dotknięty i skierował przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi Jagodzkiemu sprawę na drogę sądową. Sąd uznał, że przedstawiony dowód prawdy jest niedostateczny i skazał Jagodzkiego na 7 dni aresztu z zawieszeniem.

Zebrań w sprawie kolonii letnich

We wtorek dn. 26 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie centralnego komitetu kolonii letnich, a bezpośrednio po nim zebranie zarządu okręgu środkowego. Tematem tych zebrań będzie tegoroczna akcja kolonijna. Z Białegostoku na zebranie zaproszony został nac. Ryszard Gołębiowski.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

W bieżącym roku szkolnym zostały zorganizowane przez Zarząd Miejski w porozumieniu z inspektorem szkolnym kursy wieczorowe dla dorosłych w zakresie 5 i 7 oddziałów szkoły powszechnej. Nauka odbywała się bezpłatnie i zapisało się 70 słuchaczy. W połowie bieżącego miesiąca odbyły się egzaminy z zakresu 5 oddziałów. 23 osoby otrzymały świadectwo ukończenia kursu. W pierwszych dniach czerwca odbędą się egzaminy dla słuchaczy kursu z zakresu 7 oddziałów.

Walne zebranie Z. S.

W dniu 24 maja b. r. w sali obrad rady powiatowej przy ul. Sienkiewicza Nr. 28 odbędzie się zjazd delegatów Z. S. powiatu białostockiego. Na porządku dziennym sprawozdania oraz wybory nowych władz.

Sesja sądu okręgowego w Białowieży

Sąd Okręgowy w składzie sędzię Fr. Nowosielskiego przy udziale prokuratora Szczurzewskiego i protokolanta Dolinskiego udał się na sesję wyjazdową do Białowieży, gdzie w dniach 18—20 b. m. rozpatrzy przeszło 30 spraw karnych.

Choroby i zgony

Według danych wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego w ubiegłym tygodniu zanotowano 3 wypadki płonicy, 24 — odry, 1 — pokąsania przez psa z objawami wścieklizny. Poszkodowany 38 letni Stanisław Krzanowski (Spacerowa 28) leczy się w przychodni miejskiej. Poza tym byli 2 zgony na gruźlicę.

Zespół „REDUTY” W sali teatru „PALACE”

Poniedziałek, dn. 18 maja rb. o godz. 8³⁰ wiecz. i 4³⁰ popołudnia dla młodzieży szkolnej

Fryderyk Wielki

Sztuka w 5 aktach Adolfa Nowaczyńskiego

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

G. Ochrymski i S^{ka}
ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.

Poleca bogaty wybór materiałów damskich i męskich w najprzedniejszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk białostockich. Na składzie posiadamy również oryginalne materiały angielskie. Pomimo sezonu — ceny znacznie niższe.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—4 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-66.

Ukaranie sprytnego oszusta

Dnia 3 maja 1936 r. we wsi Wiercieniu gm. Boćki zmarł rolnik Aleksander Kiersnowski, który przed śmiercią darował bratustwemu — Stanisławowi — majątek, składający się z osiedla oraz 3 1/2 ha gruntu z obowiązkiem zapłacenia przez obdarowanego długów jego w kwocie około 800 zł., należnych Nchomowi Katzowi i Ignacemu Wierczińskiemu. W dniu 5 grudnia 1931 r. do Sądu Grodzkiego w Białymstoku wpłynęła podaż powództwa Hersza Bakera o zasądzenie od Stanisława Kiersnowskiego kwoty 1.250 zł. i pięciu weksli, wystawionych przez s. p. Aleksandra Kiersnowskiego na zlecenie jego żony Rozalii, która weksle te w dniu 1 lipca 1931 r. wręczyła Bakerowi u notariusza w Białymstoku. W toku dochodzenia ustalono, iż Hersz Baker weksle te wyłudził od wdowy po s. p. Aleksandrze Kiersnowskim — Rozalii, osoby, uchodzącej we wsi Wiercieniu za wartakę. Baker obiecywał jedynie dać jej trochę pieniędzy na kupno krowy, o ile uda mu się należeć z tych weksli wyegzekwować od spadkobiercy

Małżeństwa, urodzenia i zgony

Według danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego w I szym kwartale w Białymstoku zawarto 229 małżeństw, z czego 83 rz. kat., 11 prawosł., 2 ewangel. i 133 wyznania pozostałego. W tymże okresie było 263 urodzeń, w tem 130 rz. kat., 3 ew., 11 praw. i 119 wyzn. mojż. W ciągu tych 3-ch miesięcy zmarło 236 osób.

Konkurs krajoznawczy

Zarząd oddziału białostockiego Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego, chcąc dodać nowego bodźca ruchowi krajoznawczemu wśród młodzieży szkolnej, ogłasza konkurs na opis miejscowości względnie wyieczki w powiecie białostockim na następujących warunkach:

Opisana może być pewna miejscowość (wieś, miasteczko lub miasto) w pow. białostockim, względnie wyieczka dowolna w granicach powiatu.

W konkursie może brać udział młodzież szkół średnich i powszechnych w granicach powiatu białostockiego.

Opis może obejmować:

a) krajoznan — materiał, ilustrujący cechy krajoznawcze pewnego krajoznawcy z objaśnieniami, zdjęciami fotograficznymi lub wyrazami szkicami, b) historię — dane o roli historycznej danej miejscowości, wiadomości o sławnych ludziach, pochodzących z tej miejscowości, c) zabytki — opisać i sfotografować lub odrysować stare ciekawe budynki (kościół, pałac, dwór, wiatrak i t. p.).

W dniu wczorajszym odbyły się na stadionie miejskim w Zwierzyńcu pierwsze tegoroczne zawody lekkoatletyczne. Szczegółowe wyniki zawodów podamy w dniu jutrzejszym.

Zawody lekkoatletyczne

W dniu wczorajszym odbyły się na stadionie miejskim w Zwierzyńcu pierwsze tegoroczne zawody lekkoatletyczne. Szczegółowe wyniki zawodów podamy w dniu jutrzejszym.

Amator wódki

W ubiegły piątek przybył do Białegostoku mieszkaniec wsi Zawady K. Wendalowiec. Kiedy znajdował się na ul. Dąbrowskiego podszedł do niego niejaki H. Trzaskowski i zażądał pewnej kwoty na wódkę. Kiedy zdumiony wieśniak odmówił mu, wówczas amator wódki chwycił go za kłapyrnarki i uderzył jakimś twardym narzędziem w twarz, bijąc go zębami. Zażalenie miało miejsce w biały dzień o godz. czwartej po poł. Trzaskowskiego zatrzymano.

Malżeństwa, urodzenia i zgony

Według danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego w I szym kwartale w Białymstoku zawarto 229 małżeństw, z czego 83 rz. kat., 11 prawosł., 2 ewangel. i 133 wyznania pozostałego. W tymże okresie było 263 urodzeń, w tem 130 rz. kat., 3 ew., 11 praw. i 119 wyzn. mojż. W ciągu tych 3-ch miesięcy zmarło 236 osób.

d) ludoznanstwo — zapisać zwyczaje, stroje ludowe, charakterystyczne piosenki, względnie sfotografować lub odrysować, załączając dokładny opis krajoznawczych chał, kapłanek i krzyży przydrożnych z podaniem, kiedy były wystawione i gdzie wykonane.

e) stosunki gospodarcze — opisać rodzaj zajęć zarobkowych, działalność kooperatywy, miejsce zbytu produktów i t. p.

f) stosunki oświatowo-kulturalne — podać działalność zakładów opieki nad sierotami, szkoł, czyteln i t. p.

Opis może zawierać dane, obejmujące wszystkie punkty, wyszczególnione wyżej lub też ograniczyć się do wybranych szczegółów. Opisy uznane za najlepsze, będą nagrodzone specjalnymi nagrodami — jak aparat fotograficzny, plecak, sprzęt turystyczny i książki krajoznawcze.

Opis należy nadsyłać albo bezpośrednio do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Białymstoku (ul. Kilińskiego 15) lub za pośrednictwem szkoły. Termin nadsyłania opisów — 15 września 1936 r.

Opiekunowie Kół Krajoznawczych i kierownicy szkół są proszeni o podanie do wiadomości młodzieży warunków niniejszego konkursu przed zakończeniem roku szkolnego z pouczeniem o doniosłości konkursu, zachęcając do wzięcia w nim najliczniejszego udziału. Uczestnicy konkursu nawet jeżeli ich prace nie będą nagrodzone otrzymają na pamiątkę jedno z wydawnictw naszego Towarzystwa.

W imieniu Zarządu Oddziału P. T. K. J. Karpowicz, J. Frankowski.

Bieg naprzecią w Łapach

Na Ossem pod Łapami odbył się bieg naprzecią na trasie 3 km., urządzony staraniem Z. S. w Łapach, w którym wzięło udział 10 zawodników. Pierwszy do mety przybył Leon Kretowicz (KPW. Łapy) w czasie 12,06 min., drugi — Leonard Łapiński (Z. S. Łapy) i trzeci Szarlota Jan (KPW. Łapy). W wyniku drużyna KPW. Łapy zdobyła I miejsce (9 punktów) i pułgar przechodził, zaś drużyna Z. S. Łapy zdobyła II miejsce (12 punktów).

Dyzury nocne aptek

Dziś pełnia dyzury apteki: Ajenszłada Rynek Kościuszki 11, i W. Hermanowski, Warszawska 24, i Wysokiego na Piaskach Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Dwa wydawnictwa białostock. oddziału T-wa Turystyczno-Krajoznawczego

W ostatnich tygodniach ukazały się nakładem białostockiego oddziału T-wa Turystyczno-Krajoznawczego dwie broszurki: St. Dworakowski: „Zwyczaje ludowe na Podlasiu Nadnarwiańskim” i Frankowski: „Kromina”. Wycieczki wzdłuż Podlasia białostockiego i w okolicach m. Białegostoku”. Skład główny w Księgarni Nauczycielskiej w Białymstoku.

Pierwsza broszurka znakomitego młodego badacza naszego folkloru jest obfitą z mieszczyńską „Drogozyszką”. Tytuł jej — nieco szerszy od treści, omawia bowiem wyłącznie zwyczaje wielkanocne. Niemniej jednak stanowi cenną pozycję w publikacjach, dotyczących naszego terenu, ukazujących pod wieloma względami na iżwyczaj ciekawe i swoiste oblicze i niesłusznie traktowanego z ignorancją przez etnologów.

Zwyczaj ludu podlaskiego białostocki białostocki w bezpośredniej obserwacji, wskutek czego opis ich jest żywy i barwny; szczególnie ciekawą są przysady ludu, związane z u-

roczyściami wielkanocnymi. Entuzjasta pieśni ludowych znajduje w broszurce dwie melodie popularne i teksty w poprawnej gwarze. Całość uzupełniają dwie ilustracje. Broszura, acz skromna rozmiarami, jest wynikiem sumiennej pracy i winna pobudzić kadry pracowników oświatowych terenu do podjęcia analogicznych studiów, dzięki którym moglibyśmy bliżej poznać piękne obyczaje naszej wsi.

Druga z wymienionych publikacji służyć ma potrzebom praktycznym. Autorzy (Frankowski i Kromin) podają w niej projekty kilkunastu wycieczek w czem 3 dłuższe i 12 krótkich jednodniowych. Niewątpliwie ułatwi ona naszym wycieczkowcom, a szczególnie młodzieży, w okresie letnich miesięcy racjonalną organizację wędrowek i przyczyni się do pogłębienia znajomości najbliższych terenów.

Oba wydawnictwa zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie. W.

W dniu 30 maja rb. zostanie otwarta w Ignatkach

PIERWSZORZĘDNA KAWIARNIA I RESTAURACJA

„LEŚNICZÓWKA” M. Skrobeckiego, 7-30

Śniadania, obiady, kolacje, zakąski zimne i gorące
GABINETY Wódki, koniaki, wina, likiery. GABINETY
Co wieczór dancing. — W niedzielę five o'clock.
Własna komunikacja co 2 godziny. — Postój Rynek Kościuszki 15.

„MODERN” Początek 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵ Ceny 25
wszystkich od 25

Rewelacyjny film na tle nieśmiertelnej powieści

JACKA LONDONA
ZEW KRWI

W rolach głównych: Znakomita para aktorów
Loretta YOUNG — Clark GABLE

NAJBARDZIEJ ZNANE MYDŁO

REL OLIVER MAJDE

HURT. DETAL.
M. SEROK BIAŁYSTOK
Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 71.

Wylacina sprzedawca wszystkich wyrobów MAJDE i S-ka, Warszawa

po cenach ściśle fabrycznych.

Dziś wyświetla równocześnie w Warszawie arcywesołą komedję p. t.

„ŚWIAT” Początek 6

KOCHANY ŁOBUZ

W roli głównej dawno niewidziana w Białymstoku Anny Ondra